

Opr. „Starodruk" 1964 r.

PROGRAM
Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Związek ma za zadanie przygotowywać zastępy bojowników socjalizmu (w najściślejszem tego słowa znaczeniu) na terenie ziem polskich, Litwy i Rusi. t.j. na terenie, na którym działają istniejące u nas obecnie partje: P.P.S., Bund, S.D. i Proletarjat.

A. Działalność wewnętrzna Związku polegać będzie:
I na pogłębianiu wykształcenia socjalistycznego;
II na dokładnem zaznajomieniu się z terenem działalności;
III na wyrobieniu osobników w myśl przekonań socjalistycznych.

I Pogłębienie socjalistycznego wykształcenia polegać winno na:
1) studjowaniu podstawowych dzieł traktujących o socjalizmie,
2) na gruntownem zapoznaniu się z naukami społecznemi, historją socjalizmu i ruchów społecznych.

II Zaznajomienie się z terenem działalności polegać winno na:
1) obeznajomieniu się z historją przemysłu w Polsce, Litwie i Rusi, [illegible] statystyką, ze szczególnem uwzględnieniem [illegible] w życiu proletarjatu (np. inspekcja fabryczna, prawodawstwo fabryczne i t.d.),
2) osobistem poznaniu życia proletarjatu,
3) poznaniu się z historją polityczną i społeczną własnego społeczeństwa i innych społeczeństw Europy,
4) poznaniu obecnych kierunków partyjnych wogóle i socjalistycznych w szczególności.

III Wyrobienie osobników w myśl przekonań socjalistycznych pojmowane polegać na dążeniu do kierowania się w życiu etyką socjalistyczną (wyplenienie przesądów religijnych, klasowych i nacjonalistycznych, rozumienie stosunku do kobiet i t.d.)

B. Działalność zewnętrzna, której zadaniem jest zarówno oddziaływanie nazewnątrz, jak i przygotowanie związkowców do działalności praktycznej polega:
1) na tworzeniu kół samokształcenia społecznego i prowadzeniu takowych,

2) na naukowej robocie oświatowej wśród proletarjatu miejskiego i wiejskiego (np. na nauczaniu analfabetów, pożyczaniu książek naukowych i. t. p.)
3) na walce z reakcyjnymi prądami wśród społeczeństwa wogóle, a wśród młodzieży w szczególności (agitacja, odczyty)
4) na zabieraniu głosu w sprawach społecznej doniosłości i ocenianiu takowych z punktu widzenia socjalizmu
5) na zdobywaniu wpływów na ogólne organizacje młodzieży.
6) na działalności wydawniczej.

W skład Związku wchodzi młodzież wyższych, średnich i niższych zakładów naukowych, a także uczyć się młodzież stojąca poza niemi bez różnicy płci i narodowości.
Związek jest bezwzględnie niezależnym wobec partji zorganizowanych.

Organizacja Związku. ——— konspiracyjna.

Uwagi: 1) Związek popiera instytucje pomagające więźniom i kasy koleżeńskich.
2) Zarząd Zw. dostarcza związkowcom wydawnictw wszelkich kierunków socjalistycznych.
3) Zarząd ułatwia związkowcom zwracającym się o to do niego skomunikowanie się z partjami za zgodą tych ostatnich.
4) Wydawnictwa partyjne zarz. stara się otrzymywać bezpośrednio od działających partji.
5) W wystąpieniach zewnętrznych Związek używa języka polskiego, w poszczególnych wypadkach używa innych wyjaśniając każdorazowo motywy tego.
6) Poszczególne grupy występują nazewnątrz jako grupy Związku jedynie po porozumieniu się z Zarządem Związku.
7) W kwestjach programowych nowych decyduje zjazd absolutną większością, zmiany dawniejszych punktów programu przechodzą na zjeździe większością 2/3 głosów.
8) Przed każdym zjazdem delegat zarządu, powołujący grupy na zjazd, wręcza poszczególnym grupom porządek przyszłych obrad zjazdowych.



Nauczycielowi [illegible] № 9

a) [illegible] pojedynczych jednostek.

1) Wiek, płeć, narodowość.
2) W jakim czasie swego [illegible] [illegible]
3) Czem [illegible] (wpływ) [illegible] [illegible]
[illegible] z mniejszością [illegible] i t.d.)
4) Jaka książka wywarła [illegible] [illegible]
5) Jakie książki najbardziej [illegible], [illegible]
[illegible] przed [illegible]?
6) [illegible] jest [illegible]
7) [illegible] [illegible]
8) Jak? a) [illegible] [illegible] b) [illegible]
[illegible] [illegible] c) [illegible]
[illegible].
9) [illegible]?
10) [illegible] [illegible] z powodu [illegible]
11) [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible]?
12) [illegible] a) [illegible], b) [illegible], [illegible]
13) [illegible] [illegible] (a) [illegible]
14) [illegible] [illegible] [illegible]
b) [illegible] i t.d.)
15) [illegible] jest [illegible] (religia [illegible]
[illegible] i t.d.)
16) [illegible] [illegible]
17) [illegible] [illegible]
[illegible]

Życie całej grupy.

1) [illegible] grupy jest [illegible] (do)
2) [illegible] grupy [illegible]
[illegible] grupy [illegible]
[illegible]
3) [illegible] grupa [illegible]?
4) [illegible] [illegible]
[illegible]

Była drukowana
w orał. PPS.

Archiwum

Prasa warszawska, w przerwie między źródłowym traktowaniem sensacyjno-kryminalnych spraw, lub najświeższych skandalów, lubi od czasu do czasu zlekka pomoralizować. W ostatnich naprz. numerach pism codziennych ukazały się artykuły, oskarżające młodzież o to, że więcej czasu spędza w miejscach podejrzanej reputacji, niż nad książką. A dlatego słusznym jej się wydaje, aby policyjno szpiegowska opieka naszych pedli i profesorów była wzmocnioną ku zbawieniu moralności, o której młodzież nasza zapomina. Jest to stary światopogląd burżuazyjny, który polega na karceniu zbyt jaskrawych przejawów wielbionego porządku rzeczy. Prasa nie powie, że źródło tych smutnych i rzeczywiście istniejących przejawów tkwi w zgniłych fundamentach obecnego życia społecznego, że dla podniesienia moralnego poziomu młodzieży trzeba jej dawać prawdziwą karmiącą umysł naukę, a nie piasek drukowany. Prasa zamilczy naturalnie, że cały pogląd na społeczne życie i postępowanie burżuazyjnej części społeczeństwa (a tym samym i większej części prasy naszej) tę niemoralność uznaje i czynny udział w niej bierze. Podobne wystąpienia jeszcze raz nam w całej pełni uwidoczniają, jak bezrozumną jest chęć leczenia choroby bez usunięcia jej źródła: ucisku ekonomicznego i politycznego. Wytknięte przez codzienną prasę naszą zgniliznę moralnej wśród części młodzieży naszej istotnie mają miejsce. Lecz stokroć niebezpieczniejszymi zdają się nam, karjerowiczowstwo, zanik instynktów społecznych, jałowość umysłu i serca. Źródło tych objawów tkwi głównie w haniebnym systemie szkolnym, niszczącym wszelkie przejawy wolnej myśli. By usunąć niemoralność młodzieży naszej i inne objawy jej zwyrodnienia, należy zwalczać podstawowe ich źródła: nędzę, z której wyrosła prostytucja i niemoralność, ucisk rządu, który stara się ludzi ogłupiać, a tam, gdzie ogłupianie nie pomaga dobywa nahajki. W jednym i drugim dopomaga mu burżuazja.

Z rządem więc i burżuazją walczyć nam wypada!

Przeciwko ogłupianiu walczmy pracą nad sobą! By zwalczyć ucisk polityczny i ekonomiczny łączmy się z tymi, co walkę dziś z nim prowadzą.

Już szykują się rzesze oręzne do ostatecznego boju, już ciągną z krańców ziem ciemiężonych, już stają mąż koło męża, robotnik i student, chłop i inteligent — wszyscy z jednym pragnieniem: Żyć!

Spieszmy do szeregu walczących o życie.

W walce tej wyszlachetnieją serca i umysły nasze!

Warszawa 23/I 1904 r.

Kom. War. Szk. Śr.

Związku Młodzieży Socjalistycznej.

DO MŁODZIEŻY!

Szczęśliwe są pokolenia, którym dano jest
żyć w dni gorące, w dni walk bohaterskich

Żyjemy w epoce przełomu, w epoce walki między zamierającym starym i rodzącym się nowym ustrojem społecznym. I wobec walki tej obojętnie zachowywać się nie możemy.

Wokoło siebie widzimy morze zła. Widzimy tłumy robocze z owoców pracy swej okradane; widzimy narodowości słabsze przez silniejsze uciskane; widzimy kobietę pozbawioną nawet tych praw, jakie posiada mężczyzna; widzimy na ulicach miast prostytutki, które z nędzy własne ciało i nadzieję na lepszą przyszłość sprzedają; widzimy godność człowieczą poniewieraną na każdym kroku.

Widzimy-i dusze nasze burzą się przeciw temu i za to wszystko rzucamy w twarz dzisiejszemu światu nasze płomienne oskarżenie i do walki się z nim szykujemy, my nienawiścią i miłością zbrojni, my - młodzi.

Rozumiemy konieczność dziejową zburzenia współczesnego ustroju i stworzenia na jego gruzach nowego - socjalistycznego. Socjalizm jest dla nas hasłem odrodzenia ludzkości, ugruntowanego zmianą materjalnych warunków bytu. Rozumiemy, że odrodzenie to może dokonać się nie drogą półśrodkowych reform, jeno drogą wcielenia w wielki czyn wielkiej idei - drogą rewolucji socjalnej.

Coraz potężniej bije fala ruchu socjalistycznego w zmurszałe podstawy współczesnego ustroju społecznego, coraz śmielej podnosi głowę wyzyskiwany proletarjat, czując swą godność ozbrojoną i prawo do życia lepszego. Niezliczone objawy świadczą o tem, że przyszłość nasza od tego ruchu zależy, że socjalizm staje się dla nas jedyną drogą, po której zwycięzko kroczyć możemy.

Czujemy zło i pojmujemy znaczenie podjętej z niem przez socjalizm walki.

Lecz nie wystarczy w dzisiejszych czasach myśleć i czuć.

Do czynu wielkiego godnie się chcemy szykować, by godnie zastąpić dzisiejszych bojowników socjalizmu, co na ołtarzu walki o szczęście dla innych własne swe szczęście złożyli. Więc do żmudnej stajemy pracy, by myśl swoją rozwinąć. Musimy poznać drogi dziejowe, jakiemi doszliśmy do współczesnego ustroju, musimy zapoznać się z obecnym stanem rzeczy i wyłaniającemi się z niego zarodkami innego lepszego świata. Musimy zaznajomić się z terenem przyszłej działalności naszej. Musimy wreszcie zapoznać się z życiem proletarjatu i warunkami przyszłej społecznej działalności.

Szczytem bowiem marzeniem naszem - stanąć w przednich szeregach bojowej armii proletarjatu, co zrzuciwszy kajdany ciemnoty i wyzysku do zwycięstwa kroczy. Niech serca nasze odezwą się echem stokrotnem na huczące wokół gromy walki zawziętej, potężnej, którą toczy wyzwalająca się klasa w imię najwznioślejszych haseł ludzkości. Niech czerwony sztandar, który hasła te głosi w nas znajdzie w przyszłości swoich chorążych. Z jego rewolucyjną przyszłością związemy swe nadzieje. I nie spoczniemy póki nie zniknie wszelki ucisk społeczny i narodowościowy, póki nie upadną wszelkie przywileje póki praca nie będzie obowiązkiem wszystkich wolnych i równych obywateli obojga płci, póki oświata i kultura nie rozleje się na wszystkie warstwy ludności, póki nie przestanie istnieć prywatna własność fabryk, kopalń i ziemi.

W celu przygotowania przyszłych bojowników idei świętej, w celu dostarczania nowych sił na miejsce wyrywanych przez carat z szeregu walczących, założyliśmy Związek Socjalistycznej Młodzieży.

Związek nasz stanął odrazu na silnych podwalinach, łącząc w sobie dwa odłamy, działające wśród młodzieży od roku, mianowicie: Związek Polskiej Młodzieży Soc. i Związek Niezależnej Młodzieży Soc.

Organizacją naszą pragniemy objąć wszystkich, którzy mają wspólne z nami dążenia bez różnicy płci i narodowości.

Wychowani w szkołach carskich, niosąc w umysłach i sercach naszych rany zadane przez ohydny wpływ rosyjskiej szkoły, - w nim widzimy wroga głębszej myśli społecznej. Pragniemy więc ochronić ogół młodzieży od demoralizujących czynników rządowej wiedzy i w mrokach szkoły - więzienia zapalimy światła idei naszych, ukażemy zdumionym oczom tęczowe przestrzenie ducha.

Wierzymy święcie w moc i dobro idei, której służyć pragniemy, wierzymy, że Związek przyczyni się do wzmożenia ruchu socjalistycznego, wytwarzając [illegible] zdecydowanych i wyrobionych wszechstronnie; wierzymy, że nowa organizacja, nie będąc częścią składową żadnej z działających partji, wyrobi dzielnych bojowników socjalizmu, co po gruntownem, teoretycznem przygotowaniu, ze znajomością terenu, żądań i potrzeb ruchu robotniczego, wybiorą odpowiadającą im drogę do wcielenia w widome kształty odczutych wrażeń i przemyślanych teorji; wierzymy wreszcie, że trwałą będzie nowa organizacja, bo wszystkich nas połączyło szczere umiłowanie wspólnej nam wszystkim idei.

A gdy wejdziemy w szeregi bojowe armii proletarjatu, przygotowanie naukowe zużytkujemy dla dobra tej klasy, od której zależy przyszłość ludzkości i w pracy swojej też zawsze będziemy obok siebie.

Związek Młodzieży Socjalistycznej.

luty 1904 r.

Przeciwko Rosji, przeciwko największemu wrogowi swobody i [illegible] przeciwko tej hańbie cywilizacyi, przeciwko wiecznym, ohydnym zal[illegible]m instynktom, przeciwko olbrzymiemu zwierzęciu, wystąpiła nie[illegible] jasna, zrozpaczona Japonja. [illegible] też [illegible] szych umysłów patrzy, tyle je[illegible] ażeby ta wojna była początkiem kon[illegible] bicży, samowoli i zabunku. [illegible]

knutem, wszyscy przygnieceni jarzmem [illegible]

[illegible]

[illegible] wyglądają świtu na Wschodzie. Zachód Europy, obecnie sp[illegible] więzami wyrachowanej cynicznej polityki, we jedności [illegible] walki nigdy nienasyconego polipa z nowym upatrzonym [illegible]pem, a morze wiekowej rosyjskiej lojalności gdzie nie gdzie [illegible] zaczyna być groźnie. Zaczynają wspominać, że tylko [illegible] „wola cił ludowych" może ich [illegible]

[illegible]

Warszawie [illegible] część armii [illegible] piszą gazety moskiewskie. Setkami tracimy [illegible]

obchodów majowych, ci ludzie, których bracia i rodacy za najmniejszy odruch [illegible] giną w więzieniach i na Syberyi, ta młodzież deprawowana przez ucisk i kłamstwo, za każdy protest, za każdy okrzyk rozpaczy i bólu [illegible] z życia w swoich, musi zdejmować czapki przed okrzykami złoczyńców na cześć rabunku, bo inaczej czapki pałką na ulicach z głowy zrzucają!

Prasa tutejsza podła — chce się przypodobać, lęka się — milczy. Ogół nie ma możności zorganizować się szerzej. A młodzież uniwersytecka i szkolna, [illegible] pokładano nadzieje o „jedności i [illegible] wszystkich [illegible]”? Czy też same drogę [illegible] [illegible] niewolników? Czy tylko hańba [illegible] czapki w błoto! Czy zamilkną? [illegible] oczu swych wrogów, usta muszą wymawiać słowa modlitwy, słowa prośby o pomoc, o szczęście dla cara, a proszą i w naszych świątyniach i nie tylko popi, nie tylko księża ale [illegible] i młodzież szkolna, która [illegible] każdy wyraz „władcy”.

[illegible] grupy socjalistyczne, uświadamiające lud, robotników, zdzierające łuski [illegible] jednostek rosyjskich, naprężone zawsze do walki jako cięciwa łuku ze strzałą [illegible] czekają chwili [illegible] chwili [illegible] ciche, podziemne utarczki rozleją się w głośną, olbrzymią, jasną wojnę swobody. Jeszcze czekają, lecz może ta chwila już bliska.

[illegible] ludzie, którzy [illegible] każdą komórką, każdą kroplą krwi [illegible] ciała, który marzymy przy każdym westchnieniu o lepszej doli, pamiętajmy, że możemy przyspieszyć godzinę swobody, możemy opóźnić ją na długie, straszne lata!

[illegible] więc teraz jaknajszerzej światło [illegible] prawdy, bijącej z nauki socjalistycznej, uświadamiajmy [illegible] zamiarów [illegible] caratu, [illegible] oprzyjmy się nakazom modłów i hołdów dla naszych nieprzyjaciół i siły, siły szukajmy i zbierzmy!

Niech przyjdzie czas, kiedy [illegible] teraźniejszość głęboko odetchnie, a dla przyszłości roztworzą się rozległe widoki. Sił tylko więcej!

Warszawa 19 lutego 1904 r. Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Koledzy!

Dnia 10 grudnia w szkole naszej miał miejsce fakt następujący. Nauczyciel klas przygotowawczych Bolesław Borysławski, były dozorca Studzienieckiego zakładu dla nieletnich przestępców (stamtąd prawdopodobnie pochodzi jego zwyczaj bicia swoich wychowańców [illegible]), występując w zaszczytnej roli obrońcy caratu, uderzył w twarz jednego z kolegów naszych, który oburzony [illegible] w [illegible] słowa "monarchę" rzekł do mówiącego nauczyciela "[illegible] wstręt tego [illegible]"! Oburzeni tym faktem [illegible] uczniowie wyższych [illegible] żądali od P. [illegible] przeproszenia ucznia i całej szkoły oraz natychmiastowego [illegible]. Borysławski wypełnił pierwsze żądanie co się zaś tyczy drugiego – [illegible] szkoły do Wielkiej Nocy. Rządowa [illegible] na ostygnięcie [illegible] naszego oburzenia i pozostawienie jego podłego postępku bez kary. My jednak nie możemy pozwolić by pozostał w szkole naszej ten kto ośmielił się znieważyć jednego z pośród nas. Przekonaliśmy się, że solidarne i energiczne wystąpienie jedynie może zmusić do zadośćuczynienia naszym żądaniom – nie ustąpimy przeto ani na krok od postanowienia [illegible] i bądźmy zawsze gotowi poprzeć je solidarnym wystąpieniem.

Precz z pedagogami – żandarmami!

Precz z podłym systemem szkolnym!

Związek Młodzieży Socjalistycznej

Grupa w szkole technicznej Święcimskiego.

Warszawa 10 grudnia.

Chwila obe
Każda m
przededni
których z
odegra pr
domości t
protestów
du niezo
więc post
młodzież
stach pr
W gazet
bilizacy
gub. Rą
wili stan
i uśrapi
prowadzo
na mobil
w kilku
wodzenia
domscy w
o g. 7 m. 2
miary rz
jowych r
dniowem
zebrał si
nabożeńs
dar z na
Około st
cum z k
wzniesio
lizacją
rowymi
ci na rog
konie sp
z rewol
Soborneg
spacerow
rozkaz

Biuletyn №: 1.

Chwila obecna zaznacza się charakterystycznem wzburzeniem umysłów. Każda mniej więcej uświadomiona jednostka czuje się niejako w przededniu wielkich zmian polityczno-społecznych, doniosłość których zależeć będzie przedewszystkiem od roli, jaką w nich odegra proletaryat. Wobec tego każdy przejaw rewolucyjnej świadomości tłumów ma teraz szczególne znaczenie. Ponieważ echo protestów z jakimi spotyka się ze strony ludności polityka rządu niezawsze dochodzi do wiadomości Kolegów i Koleżanek, więc postanowiliśmy stale wydawać biuletyny, informujące młodzież o odbywających się demonstracyach i innych protestach przeciwko polityce rządu samowładnego.

W gazetach czytamy o odbywającej się wszędzie spokojnie mobilizacyi. Lecz co innego mówią fakty. W Iłżeckim powiecie gub. Radomskiej trzy wsie (Wierzbnik, Mirzec, i Kazanów) odmówiły stawienia się przed komisją mobilizacyjną przed świętami i ustąpiły dopiero przed siłą zbrojną — mianowicie wzięto i odprowadzono zapasowych pod bagnetami. Krwawym protestem na mobilizację odpowiedział Radom. Próby zorganizowania oporu w kilkutysięcznym tłumie zapasowych doznały wprawdzie niepowodzenia, lecz za ciemny lud przemówili świadomi robotnicy radomscy wraz z towarzyszami rezerwistami. Kiedy dn. 24 Grudnia o g. 7 m. 20 miała wyjechać pierwsza partya zapasowych (około 300) zamiary rządu udaremniono przez wysadzenie dwóch mostków kolejowych między st. Radom i st. Jedlnia. Zapasowych wysłano, lecz z dwudniowem opóźnieniem. Wieczorem o g. 11 w kościele po Bernardyńskiem zebrał się znaczny tłum na „pasterkę". O g. 1½ w nocy, po ukończeniu nabożeństwa na cmentarzu kościelnym rozwinięto czerwony sztandar z napisami: „Nie będziemy żołnierzami cara", „Niech żyje P.P.S." Około stu towarzyszy przy wciąż wzrastającym tłumie, wychodzącym z kościoła, odśpiewało pierwszą strofkę „Czerwonego". Następnie wzniesiono okrzyki: „Nie będziemy żołnierzami cara", „Precz z mobilizacją", „Niech żyje wolność polityczna" i z wystrzałami rewolwerowymi ruszył tłum około 600 osób na ulicę Lubelską. Manifestanci na rogu Lubelskiej i Długiej spotkali dwa piesze patrole, które spokojnie spoglądały na nich i ogłupione ruszyły w przeciwną stronę. Z rewolucyjnymi okrzykami i pieśnią manifestanci doszli do placu Soborowego. Na rogu Zgodnej tłum zauważył dążącą od strony ogrodu spacerowego rotę żołnierzy 26go Mohylewskiego pułku — wówczas na rozkaz prowadzących towarzyszy, tłum począł się rozchodzić.

Wowej ch
kownik c
strzelani
niosocego
i próbowe
rzysza, ni
weru. Dan
padla petg
szyli. Pati
licja zaś -
nękala mi
nakłonic
mują udzi
się 700 zap
nia w prze
tomskich.
Kwiatkows
Tego Kwiat
iły się wej
taru zain
wielki wi

W poniedz
żydowskie
nakryte.
poprowad
konwojow
ki. Żołdac
znęcanie
ranieni i
lekarzy, o
na śledzt

W owej chwili do uszykowanej roty żołnierzy nadjechał w powozie pułkownik Mohylewskiego pułku, Bułatów i powstrzymawszy rozkaz strzelania do tłumu, wydany przez oficera, zwrócił się do towarzysza niosącego sztandar ze słowami: „ach wysukin-syny, padlecy pałaki," i próbował schwycić go, lecz padł ofiarą wystrzału rewolwerowego. Towarzysza, niosącego sztandar, Kwiatkowskiego, zabił żandarm z rewolweru. Dano salwę karabinową i szereg oddzielnych wystrzałów. z tłumu padła petarda (sygnał do rozejścia się) — manifestanci się rozproszyli. Patrole przez całą noc rozbijały przechodniów na ulicach, policja zaś z żandarmami i urzędnikami banku i izby skarbowej nękała mieszkańców rewizjami. Pułkownik Bułatow miał zamiar nakłonić tłum do rozejścia się, bo wiedział, że zapasowi przyjmują udział w pochodzie. Ogółem z powiatu Radomskiego nie stawiło się 700 zapasowych, zaś zabranych, których miano wysłać z Radomia w przeciągu trzech dni, do dzisiaj pozostawiono w koszarach Radomskich. Dnia 27 Grudnia o g. 12 w poł. odbył się tajny pogrzeb tow. Kwiatkowskiego. Liczne zastępy towarzyszy odprowadziły ciało poległego Kwiatkowskiego na cmentarz. Za bramę cmentarną nie ośmieliły się wejść ani policya ani patrole żołnierzy. Towarzysze na cmentarzu zaintonowali „Czerwony sztandar" i złożyli na trumnie wielki wieniec z czerwonemi wstęgami.

W poniedziałek dn. 26/XII 1904 r. przy ulicy Dzikiej zebrało się do 50-ciu żydowskich robotników z partyi „Bund." Około g. 7ej zebranie zostało nakryte. Setnia kozaków i żandarmi — 150-200 carskich siepaczy poprowadzili towarzyszy do ratusza. Na ulicy Bielańskiej z pośród konwojowanych towarzyszy dały się słyszeć rewolucyjne śpiewy i okrzyki. Żołdactwo rzuciło się na bezbronnych ludzi i nastąpiło okropne znęcanie się nad dzielną garstką. Polała się krew. Towarzysze poranieni i zmasakrowani przyszli do ratusza; przysłano im lekarzy, odmówili jednak przyjęcia pomocy. Żadnych odpowiedzi na śledztwie nie dają.

W Łodzi, Zawierciu, Pabjanicach, Częstochowie i kilku innych miastach odbyły się manifestacje: szczegółowych wiadomości na razie nie posiadamy.

Wyd. K. W. Związku młodzieży socyalistycznej.

[illegible]

[illegible]

W. K. Z. Młodzieży Socjalistycznej.

Warszawa

Biuletyn III

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Tak o [illegible] przy-
[illegible] okna. Rzucili się [illegible]; uczniowie rzucili się uciekać Kra-
kowskim Przedmieściem ku Królewskiej - policja za nimi. Wówczas
[illegible] „uciekajcie!” rzucono się pędem. Stójkowi
[illegible] z żołnierzami aresztowali trzech, z których jeden udawał
[illegible] w [illegible]. To było hasłem. Pozostali koledzy rzucili się
[illegible] kamieniami [illegible] uzbrojonych. Wówczas policja użyła [illegible]
[illegible] uczni raniono. Stójkowy jeden strzelił, lecz [illegible]
[illegible]
[illegible] zostało mało otwarte
W IV. [illegible] wejście stanowiła [illegible] siłą kolegów. do [illegible]
strajku nie doszło. W konwiktach na [illegible]
[illegible] uczniów z klas V VII i VIII [illegible] usunęło szkoło. I [illegible]
[illegible] do gimnazjum, - pozostałych wydalono. W ciągu na-
stępnych dni zastrajkowało jeszcze przeszło 30 uczniów [illegible]
[illegible] klasach niektórzy rodzice przestali posyłać dzieci do szkoły.
[illegible]
[illegible] VII gimn. [illegible]
[illegible] nie zdołały wszystkich zatrzymać, uczniowie udali się do [illegible]
[illegible] IV i VI klasę wreszcie na żądanie sztubaków dyrektor sam
[illegible] nie [illegible] Gimnazjum zamknięto.
W [illegible] szkole nie było wystąpienia. Uczniowie zatrzymy-
[illegible] kolegów, którzy wkroczyli do szkoły z żądaniem zamknięcia
Dyrektor obiecał ale nie dotrzymał słowa. Sztubacy cofnęli się do bra-
[illegible] Miało to ten skutek, że 3 aresztowano.
Gimnazjum Chrzanowskiego oraz IV rządowe, [illegible] już poprze-
[illegible] wystąpienia, w poniedziałek zatrzymywano tylko sztubaków [illegible]
[illegible] wielkiego skutku. O wkroczeniu [illegible] z powodu [illegible]
[illegible] policjantów nie mogło być mowy.
Szkoła [illegible], z której [illegible]
[illegible] 180 kolegów z 3 wyższych klas ([illegible]), [illegible]
[illegible] jeszcze dosyć siły, aby wystąpić. Przed lekcjami zebrało się w las[illegible]

[illegible] weszło 300 uczniów z różnych klas. Po modlitwie zostały odczytane po polsku żądania. Posłano po dyrektora, który się zjawił osobiście i przyjął żądania, które mu odczytano po polsku i rosyjsku. Ogłoszono strejk, poczym wszyscy uczestnicy zebrania opuścili gremjalnie gmach szkolny. Pomimo wyraźnych żądań uczniów 3 klas niższych, również jak i uczniów klas wyższych [illegible] zostało nie wypuszczono. Następnego dnia ustawiono patrole na okolicznych ulicach, ~~[illegible]~~ aby zatrzymywały idących do szkoły. Nie odniosło to wielkiego skutku. Siedmiu patrolujących odstawiono do cyrkułu.

W szkole Górskiego wystąpienie ~~nie by~~ się nie udało, strejku formalnego również nie było, a to dlatego, że właściciel szkoły, aby uniknąć wystąpienia, [illegible] który [illegible] [illegible]. Zostało się tylko 80 [illegible].

Wśród szkoły [illegible] [illegible] powstrzymywano na wole,- ponieważ jednak nie zdołały wszystkich zatrzymać, wtargnęli do szkoły i wypędzili wszystkich z klasy. [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

W I gimn. żeńskim w poniedziałek zebrały się wszystkie uczennice w swojej sali [illegible] no żądania, poczym [illegible] skierowały się ku wyjściu [illegible] Wtedy wypadł [illegible] Tłum ruszył się na [illegible] „[illegible]” [illegible] [illegible] koleżanki. Wszystkie wyszły na ulicę; [illegible] towano. Podczas zajścia na ulicy stało wojsko i moc szpicli. – Gimnazjum zamknięto.

W czwartek w III gimn. żeńskim, podobnie, jak w VI męskim, [illegible] z klas wyższych wystąpiło gremjalnie i opuściło gmach szkoły.

Zastrejkowały szkoły Wróblewskiego i Kolejowa Wiedeńska. W ostatniej nie przyłączył się kurs III z obawy straty patentów [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

DO MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Nie naszym jest celem polemizować ze Zw. Un. Szk., chwiejność decyzji którego dostatecznie znana jest młodzieży; nie będziemy również się spierać o to, kto twardą postawą swoją w ruchu szkolnym nie pozwolił ani na chwilę by ruch zbaczał na niepożądane tory „ugody" i czynił istnienie swoje zależnym od takich lub innych „prądów w Petersburgu". Natomiast chcemy rozpatrzyć stosunek kulminacyjnego punktu akcji rodzicielskiej, wiecu niedzielnego w Muzeum do właściwych interesów naszego społeczeństwa i do ruchu ogólnego młodzieży. A więc pytamy, jakim prawem wiec ów uważał się za przedstawicielstwo społeczeństwa polskiego, jakim prawem, wyrażając solidarność swą z ruchem młodzieży, deklamował głośno patrjotyczne frazesy i ograniczył się tak ciasnem postawieniem kwestyi ważnej i zasadniczej, jaką jest reforma szkolnictwa? Więc gromada ludzi przypadkiem w jednej sali natłoczonych, wśród której nie było ani jednego przedstawiciela miljonowego proletarjatu polskiego ma być przedstawicielstwem społeczeństwa polskiego. Chyta każdy przyzna, że przemawiać i decydować w imieniu społeczeństwa, mogą tylko wybrani przedstawiciele, lecz nigdy przygodnie zgromadzeni ludzie.

Mniejsza jednak o uzurpatorstwo niedzielnego wiecu, mniejsza o przemówienia, w których słowo „polski" huczało jednym echem, chodzi nam o rezolucję tego wiecu, w której zaznaczając solidarność z postanowieniami i ruchem młodzieży, żądano szkoły polskiej, tylko szkoły polskiej, zapominając o wszystkich innych punktach wystawionych przez młodzież. I mówią nam, że to uogólnienie tylko, że program reformy później wypracowanym zostanie, że to był tylko taki sobie głos ogólny, że każdy wypowiedział co mu na sercu leżało. Więc temu „społeczeństwu" polskiemu tylko język polski wykładowy na sercu leżał, więc to społeczeństwo nie odczuło potrzeby powszechnego nauczania, nie czuło anormalności takiego stanu, gdzie połowa ludności czytać nie umie, więc to „społeczeństwo" przeszło sto lat kopane i obdzierane z najniezbędniejszych potrzeb kulturalnych, nie odczuło niesprawiedliwości, jaka się dzieje innym uciemiężonym przez carat narodowościom, więc ono nie wiedziało o tem, że młodzież szkolną duszą wszystkie ohydne sztuczki rządowe, ograniczenia, inspektorjaty, szpiegostwo, formalistyka, więc to „społeczeństwo" nie odczuło potrzeby wglądania w sprawy szkoły, do której jego dzieci uczęszczają, nie uczuło potrzeby by i kobiety mogły się w wyższych uczelniach kształcić, by młodzież miała prawo zabierać głos w sprawach ja tyczących. „Społeczeństwo" w rezolucji orzekło się tylko: chcemy szkoły polskiej. A może „polskie społeczeństwo" żąda polskiej szkoły z zachowaniem normy wyznaniowej, z polskimi inspektorami, stopniami, dzien-

nikami, polskimi karcerami, tyle polękami? Tak panowie wiecownicy! I mo-
że myślicie, że Szwarc z waszemi żądaniami i prośbami liczyć się będzie,
że dokonaliście wielkiego czynu, a jednego większego dokonacie posłaniem
memorjału owego wiecu do Petersburga, przedstawiając żądania wasze owemu
rządowi, którego synowie wasi uznać nie chcą i uznać nie mogą. Nie mówi-
my już o całej bezcelowości takiego postępowania kwestji, o tem, że me-
morjałami piece ministrów ogrzewają; przypomnijcie sobie tylko, jak kura-
tor Szwarc z was, poważnych ojców i matek, zakpił bezczelnie. Przyjął do
wiadomości waszą rezolucję zamknięcia szkół i szkoły na drugi dzień ot-
worzył -- i trzeba było aż tylu protestów młodzieży, tylu ofiar i skanda-
lów przed szkołami, by rząd uznał, że jednak istnieje potrzeba zamknię-
cia zakładów nukowych. Więc zakpił z was bezczelnie, a wam się zdawało,
że wielkiego dzieła „społeczeństwo" dokonało.
Rzeczywiście wielkiego! -- Wiecem swoim niedzielnym rozbiło ruch uczniowski;
przy późniejszych wystąpieniach młodzież nie wiedziała, czego się trzy-
mać, lepsza jej część musiała się narażać na areszty i zatargi z poli-
cją, by swego dopiąć, a „społeczeństwo" odpoczywało, rozumiejąc, że rze-
czywiście ów wiec do niczego go nie zobowiązuje. Tak wielkiego czynu
wiec dokonał: rozbił solidarność młodzieży, był przyczyną opozycji ze
strony społeczeństwa żydowskiego, które się absolutnie zgodzić nie mo-
gło na takie postawienie kwestji szkolnej, jak to wiec uczynił. I musiała
znów młodzież i musi dotąd jeszcze łagodzić zatarg, protestować, okre-
ślać swoje stanowisko, agitować i tłomaczyć.
Czując całą szkodliwość takiego stanowiska „społeczeństwa" wołamy:
Precz z tak ciasnymi rezolucjami!
Precz z uzurpatorami, przemawiającymi w imię społeczeństwa!

Komitet Warszawski
Związku młodzieży socyalistycznej.

Warszawa w marcu 1905 r.

Zbliża się dzień wielki, dzień święta robotniczego, kiedy świadomy lud zatrzyma wszelką pracę w fabrykach, kopalniach, warsztatach i biurach, ogłaszając jednodniowy strajk powszechny dla zamanifestowania międzynarodowej solidarności proletarjatu. Strajk ten w naszych warunkach jest czynem rewolucyjnym, godzącym w podwaliny znienawidzonego caratu, jest protestem przeciwko obecnemu ustrojowi politycznemu i społecznemu. Wzywamy was, koledzy i koleżanki, was, którzyście w pamiętne dni styczniowe wystąpili solidarnie z ludem walczącym i wszyscy bez różnicy przekonań porzucaliście szkoły i śpieszyliście na ulice miasta; was, co protestujecie teraz przeciwko ohydnej szkole carskiej, wzywamy do czynu zwróconego przeciwko właściwemu winowajcy wszystkich nieszczęść społecznych - przeciwko obecnemu ustrojowi !

Porzućmy wszyscy zwykłe codzienne zajęcia, w dniu 1 Maja, wylegnijmy na place i ulice miasta, bądźmy tem gdzie będzie lud roboczy, czyńmy to, co czynić będzie on - tytan, zrywający kajdany.

Niech w zaraniu rewolucji w państwie cara z naszych młodych piersi wyrwie się gorący okrzyk:

Niech żyje walka rewolucyjna!

Niech żyje lud roboczy!

Warszawa 28 kwietnia 1905 r.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

liża się
my lub z
tach i p
manifest
rajk (en
m w poow
obecnem
ywamy wa
i styczn
różnic
lice mias
zkole car
eru winow

41

DO MŁODZIEŻY!

przed 1 V 1905

liża się dzień wielki, dzień święta robotniczego, kiedy stanie-
my lub zatrzyma wszelką pracę w fabrykach, kopalniach, warsz-
tach i biurach, ogłaszając jednodniowy strajk powszechny dla
manifestowania międzynarodowej solidarności proletarjatu.

rajk ten w naszych warunkach jest czynem rewolucyjnym, godzą-
m w podwaliny znienawidzonego caratu, jest protestem przeciw
obecnemu ustrojowi politycznemu i społecznemu.

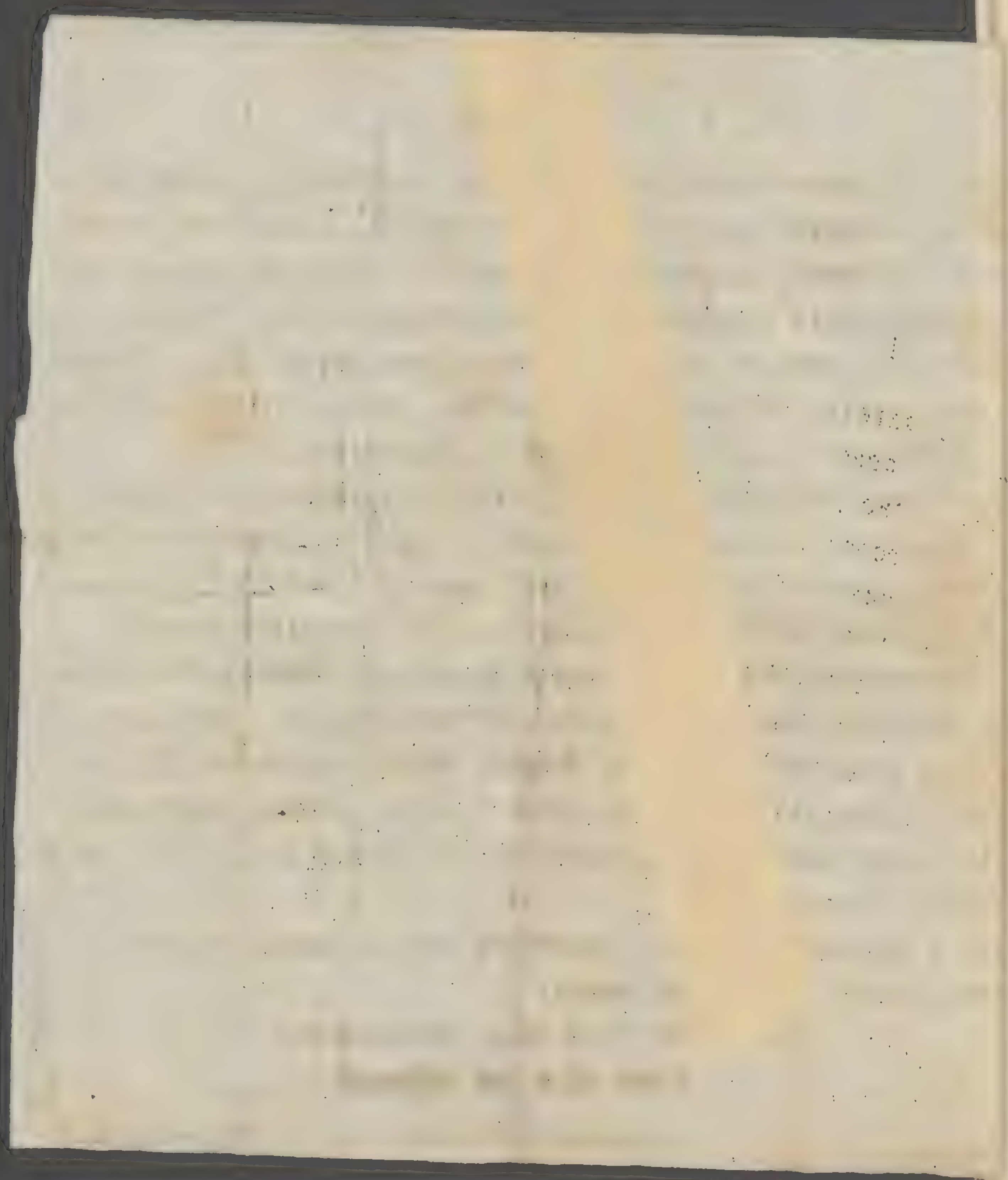
wzywamy was, koledzy i koleżanki, was, którzyście w pamiętne
i styczniowe wystąpili solidarnie z ludem walczącym i wszyscy
z różnicy przekonań porzucaliście szkoły i pośpieszyliście na
ulice miasta; was, co protestujecie teraz przeciwko obcej
szkole carskiej, wzywamy do czynu zwróconego przeciwko właści-
emu winowajcy wszystkich nieszczęść społecznych - przeciwko
becnemu ustrojowi! Porzućmy wszyscy zwykłe codzienne zajęcia,
dniu 1 Maja, wylegnijmy na place i ulice miasta, bądźmy tam,
dzie będzie lud roboczy, czyńmy to, co czynić będzie on - tytan,
rywający kajdany.

Niech w zaraniu rewolucji w państwie cara z naszych młodych
piersi wyrwie się gorący okrzyk:

Niech żyje walka rewolucyjna!

Niech żyje lud roboczy!

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ



[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Częstochowa, Sosnowiec, Zagłębie, Łowicz

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ak [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] został z [illegible] w innych miastach, [illegible] ze piątej klasy Pułtuskiego gimnazjum. Po drugiej godzinie [illegible] uczniowie [illegible] w sali gimnastycznej i zażądali dyrektora Stasiewa(?). Ten ostatni [illegible] i wyszedł do sali [illegible] inspektora [illegible] [illegible] i [illegible] do wyjścia z sali. Po kilku chwilach [illegible] Stasiew, [illegible] żądania uczniów. Na wy-[illegible] żądanie dyrektora [illegible] w języku rosyjskim. [illegible] W niższych klasach [illegible] ich wyprosić. [illegible] [illegible]. Natychmiast [illegible] w [illegible] klasach [illegible] gimnazjum. [illegible] do [illegible] Pułtuskiej [illegible] W tym samym czasie [illegible] w miejskiej szkole [illegible] do [illegible] i [illegible]. [illegible] z miejskiej szkoły [illegible] i [illegible]. W [illegible] gimnazjalnej [illegible] żądania, [illegible]. [illegible] w [illegible] Pułtuskiego. W [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] Pułtuskiej [illegible] jeszcze [illegible] język [illegible]. [illegible] między rodzicami i dziećmi. [illegible] w Pułtusku dnia 14 [illegible] [illegible] VI-ej [illegible] do [illegible] gimnazjum, na drugiej godzinie [illegible] do [illegible]. [illegible] [illegible] i [illegible] z [illegible].

R7

[illegible]

Koledzy! Umarł Apuchtin, śmierć zabrała najbezwzględniejszego wroga polskiego społeczeństwa. Apuchtin dla zwalczania nas stworzył system; nie możemy go mierzyć miarą zwyczajnego czynownika na usługach rządu carskiego. Apuchtin szedł dalej aniżeli reakcyjny system rządowy — nie wahał się zaludnić średnich i wyższych zakładów naukowych najgorszego rodzaju hołotą. Zgnębić myśl polską, wypaczyć ducha młodego pokolenia, zdeprawować, poniżyć i wyrwać z serc ideę wolności, wyplenić język polski, to było jego zadaniem. Donosicielstwo, szpiegowanie, zabijanie zdolności w młodzieży i rozwijanie najbrudniejszych instynktów to środki, którymi się posługiwał.

Jimi gnębili dorosłych, wściekły ten szatan chciał bunt zgnębić w zarodku, deprawując młodzież. Za tę działalność spoliczkował go kolega nasz Żukowicz.

Po pogrzebie Apuchtina żywiołowo, jak nawałnica, wybuchnął nasz protest. Społeczeństwo polskie żegnało przez młodzież największego swego wroga. [illegible] by nekrolog Apuchtina, gdyby mu młodzież polska swej pogardy i nienawiści [illegible] wyraziła, gdyby tą drogą nie wykazała, że nie zdołał on jej zniszczyć i z serc [illegible] uczuć wielkich i świętych. — Apuchtina [illegible] reprezentuje. No bo kto tam mów, wieńców, nie bo kto [illegible] wielkiego człowieka". Z naszej strony śmierć „gasiciela myśli polskiej" [illegible] [illegible] gnębicieli protest. Nie wystąpiliśmy przeciwko rektorowi za [illegible] Apuchtina. Wszak Uljanow nie twierdził się, że [illegible] [illegible] nie w imieniu społeczeństwa polskiego [illegible] [illegible] pamięć swego wielkiego człowieka, a [illegible] policja i żandarmeria nie [illegible] młodzieży pamięć jego bezcześcić. [illegible] nic świętego w naszym kraju niema, nie przyszli nawet świątyni [illegible] polska nauka nie istnieje. — To widmo zmarłego Apuchtina ich przywołało — stanęli w obronie jego idei. My, młodzież polska, [illegible] Uniwersytetu [illegible] instytucja [illegible] studencki nie [illegible] nas z [illegible] Uniwersytetu [illegible] społeczeństwa oderwanej. Rektor i [illegible] — [illegible] młodzież socjalistyczna, część polskiego [illegible] i sympatię [illegible] ... Nie [illegible] protest zakładamy, dla nas te gwałty, te najwyższa to [illegible] [illegible] się nad naszym społeczeństwem... Przeciwko [illegible] całej jego rozciągłości protesty zgłaszamy. — [illegible] My, niejednokrotnie [illegible] [illegible] młodzieży socjalistycznej a obrzydła [illegible], która [illegible] jest wyrazem potrzeb społeczeństwa naszego. — My młodzież socjalistyczna [illegible] w strejku, gdyż nie było obroną honoru studenckiego, lecz zwrócił się przeciwko „gasicielowi [illegible] myśli". Przeciwko krzyczącym nadużyciom zawsze [illegible] [illegible] tych, którzy przekraczają miarę nadużyć nawet i [illegible] carów przyjętą [illegible] nas praw niema. Czyż więc młodzież studencka [illegible] [illegible] się może? I nie ma w państwie carów takiego trybunału, gdzieby nasze żądania uwzględnione być mogły.

Koledzy! U nas wiedza polska i myśl polska prawnego obywatelstwa nie mają — nauka świątyń [illegible] nie posiada, wszyscy jesteśmy wyjęci z pod prawa. I stan ten trwać będzie dopóty, dopóki się nie pozbędziemy najazdu, dopóki kraj ten wolnym i niepodległym nie będzie. [illegible] więc, gdzie walka o ideały wszechludzkie i o swobody polityczne się toczy, [illegible] naszych [illegible]... precz z gnębicielami wolnej myśli, precz z najazdem! Niech żyje socjalistyczna republika polska!

Warszawa w grudniu.

Koło młodzieży Polskiej Partji Socjalistycznej.

Chryst
mają p
Miłośc
dla gw
nasi "
obowią
dc-rze
podawa
szają
każdej
dem sw
ga do
rą osz
niom..
się je
zaprot
dobnej
władzy
"wpoje
. K
funkcj
Przypo
ny pre
naboże
a więc
młodzi
uczniów
chlebod
dobne z
łach te
Kole
rzeczą
szerzyl
nować k
niu obo
kartek,
wzywamy
ności l
wajcie k
fektów
całe

"Biada Wam, Doktorowie i Pharyzeuszowie obłudnicy"

"Ale biada Pharyzeuszom, iż dawacie dziesięcinę z miątki i z ruty i z wszelkiej jarzyny, a opuszczacie sąd i miłość Bożą" Łuk. 42.

"Dom mój, dom modlitwy jest. A wyscie go uczynili jaskinią zbójców" Łuk. 19.46.

Chrystus w ewangielji daje głosicielom swojej nauki wyraźne wskazówki jak maja postępowac, by słowa i czyny ich były w zgodzie z Jego wzniosłą ideą. Miłością i prawdą przepojone są nauki Chrystusowe...niema w niej miejsca dla gwałtu i represyi, niema w niej miejsca dla kłamstwa i obłudy; lecz nasi "przewodnicy duchowni" uważaja widocznie, że słowa Chrystusa ich nie obowiazują. Nie zdolni widocznie przekonać młodzieży i zapalić serca jej do rzeczy wiary, stosują srodki policyjne: Wprowadzaja kontrolę za pomocą podawania kartek, swiadczacych o bytnosci w kosciele i u spowiedzi, zmuszają nas do spełniania obrządków wiary, które tylko od woli i sumienia każdej jednostki zalezec powinny. Chcac nas zmusic do posłuszeństwa względem swoich przepisów i przerobić na prawowiernych katolków, grożą nam skargą do władz; tym sposobem chca z nas zrobic kłamców, że strachu przed karą oszukujacych własne sumienie i przeczących zasadom swoim i przekonaniom...uczą nas obłudy, tolerują fałsz w rzeczach religji. Jeżeli znajdzie się jednostka na tyle smiała i szlachetna, że nie zważajac na groźbę kary zaprotestuje otwarcie przeciwko podobnemu gwałceniu sumienia, przeciw podobnej represyi, szanowni prefekci zwracaja się rzeczywiscie o pomoc do władzy szkolnej ze skromnem żadaniem wydalenia "parszywej owcy" czyli dla "wpojenia" zasad nauki Chrystusa uciekaja się do pomocy rzadowego knuta.

Koledzy! Podobny fakt miał miejsce nie dawno w szkole Pontalera a funkcję policjanta w sutannie spełnił godnie znany ks. Paciorkowski.

Przypominamy tutaj, że dyr. Prajłowski, do pomocy którego uciekł się zacny prefekt, zmusił uczni do uczestniczenia wraz z kozakami w prawosławnym nabożenstwie, odprawianem przez popów za powodzenie oręża rosyjskiego, a więc w sojusz z takiemi stupajkami typowymi wchodzi duchowny przewodnik młodzieży. Ten sam magister św. Teologji dla przekonywania wolnomyslnych uczniów o słusznosci nauki Chrystusowej zajmował się obmawianiem ich przed chlebodawcami i odbieraniem korepetycyi. Nie sa to fakty pojedyncze, podobne zdarzały się w innej szkole handlowej, w 4ym gimnazyum męskim, w szkołach technicznych i t.d.; zdarzaja się one ciagle od lat kilku.

Koledzy! nie występujemy przeciwko religji, bo religija według nas jest rzeczą osobistych przekonań każdej jednostki, nie żadamy by prefekci nie szerzyli zasad religji, gdyż jest to ich obowiązkiem, lecz chcemy napiętnowac księży policjantów, lecz występujemy przeciwko przymusowemu spełnianiu obowiazków religijnych, chcemy wyrugowac wstretny zwyczaj podawania kartek, świadczacych o bytnosci w kosciele i u spowiedzi.

Wzywamy wszystkie uczciwe jednostki, wszystkich którzy nie utracili godności ludzkiej; którzy nie chcą być faryzeuszami i obłudnikami: nie podajcie kartek, kontrolujacych wasze sumienia! W razie uciekania się prefektów do pomocy władz rządowych protestujcie głosno i otwarcie wobec całej klasy!

PRECZ Z UCISKIEM POLICYJNYM W RZECZACH WIARY !

PRECZ Z KSIEZMI POLICJANTAMI!!

Warszawska młodzież socjalistyczna szkół srednich.

Gazeta ta utworzona Niemcewicz w [illegible] Mt. dem, który połączył się w 179[illegible] z Polskim w [illegible] Mt. Sw.

[illegible]

Archiwum

Centralny Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Koło Siedleckie.

Koledzy!

Każdemu, choćby najmniej zainteresowanemu z Was nie jest obcem to, co się działo i dzieje w ostatnich pięciu latach w Rosyi. O uszy każdego z Was obiły się protesty rosskich studentów, strejki i masowe manifestacye robotników w każdem prawie większem mieście rosskiem, a zarazem każden z Was czy też [illegible] rozruchy legalnych [illegible], jak im to odpowiedział rząd carski. [illegible], któryby się nie obejrzał na „organizacyjne prawidła” Bogolepowa, na mocy których wszystkich studentów „zamieszanych w rozruchach” wysyłano do wojska jako „prostych żołnierzy”, oprócz tych których już przedtem wysłano na Sybir, lub osadzono w więzieniu. Nikomu nie jest tajnem jak rząd carski z robotnikami postępował, jak [illegible] nahajkami, zabijał tysiącami i wysyłał na wieczne osiedlenie do Syberyi, nie mówiąc już o prześladowaniach tych przedstawicieli inteligencyi, którzy [illegible] na się wzięły obowiązek [illegible] proletaryatu. Niejeden z Was rzucił niedbale okiem rosyjskiem pomyślał sobie: „co się dzieje w [illegible]!” Ale dla tych, którzy chociaż trochę obeznani z wypadkami rosskimi, nie tajnem jest, że Rosya stoi w przededniu rewolucyi.... A jednak demonstracye studentów [illegible] całe Rosyi. Tak, tego zaprzeczyć nie można... [illegible] przyczyna? Odpowiedź jedna: z powodu tego, że większość studentów była mało przygotowana, mało obznajomiona z ruchem, a [illegible] mało wyszkolona. Zrozumieli to wszyscy. [illegible]

[illegible]

[illegible] ruchu socyalistycznego [illegible] miasta, gdzie [illegible] było dotąd lub teraz [illegible] [illegible] robota [illegible], ale [illegible] [illegible] zostały [illegible] [illegible] [illegible] WOLNOŚCI, RÓWNOŚCI I BRATERSTWA! [illegible] „[illegible] papierowej." [illegible] polityki [illegible] „PRECZ Z CARATEM!" „PRECZ Z [illegible]IERŻA WIEŃ!" [illegible] pracy, [illegible] socyalistycznego [illegible] nie tylko tej, która [illegible] [illegible]:

[illegible]

1. [illegible] socyalistycznego [illegible] [illegible] [illegible]);
2. prowadzić [illegible] agitacyę socyalistyczną [illegible];
3. starać się [illegible] [illegible] etc. etc. etc.

[illegible] WOLNOŚCI RÓWNOŚCI I BRATERSTWA! [illegible] w górę! PRECZ Z CARATEM!

NIECH ŻYJE MŁODZIEŻ SOCYALISTYCZNA [illegible]! PRECZ Z [illegible] NARODOWOŚCI [illegible]!

[illegible]

[illegible]

2.

…dania te były wyrzerone vektorowi uniw.

W poniedziałek, 30-XI-z.b. o godz 12-ej
w głównym gmachu uniwersytetu odbędzie się wiec w sprawie rektora wogóle i wystąpień niektórych profesorów na pogrzebie Apuchtina.
Koledzy, zbierajcie się jaknajliczniej!

K.O.W.

N 7

8 grudnia 1898 r.

[illegible]

25T/1964

[illegible]

Czeka nas rzadka i niezwykła uroczystość! Mamy powitać jenerał lejtnanta Głazowa, obecnie pełniącego obowiązki szefa oddzielnego korpusu oświaty. No tak, przecież to naturalne, przecież Głazow i całe ministerjum oświaty to tylko jedna z wielu sprężyn [illegible], które się zowią rządem carskim. Od pierwszego dnia życia [illegible] już na sobie piętno niewoli, każda myśl nasza jest śledzona, każde słowo strzeżone, dokoła siebie widzimy dziką, bezlitosną walkę... Krwią bohaterów [illegible] umysł nasz [illegible], tęsknotą więźniów przepojone jest wszystko, dążenie do stworzenia sobie i innym ludzkich warunków istnienia... Przykuci do rydwanu caratu znosić musimy wszelkie ucisku jego, ale [illegible] nasz [illegible] się jeszcze specjalnymi względami. Odziedziczyliśmy już stuletnią spuściznę niewoli, od wieku nie zaznaliśmy ani chwili wytchnienia, wydarto nam wszystko, pozbawiono swobody, pozbawiono najniezbędniejszych form samorządu, od najmłodszych lat systematycznie [illegible], aby język nasz stał się dla nas obcym, dzieje naszej ojczyzny, kultura [illegible]... Miejsce naszej Szkoły Głównej zajął „Imperatorskij Uniwersitet“, ma on wszystko rosyjskie, brak mu elementarnych swobód, za to posiada pewnego [illegible], świetnie zorganizowaną, suto opłacaną policję inspekcję, bezustannie szpiegującą nas... Na koniec na tem! [illegible] to jeszcze „Priwislinskij Uniwersitet“, a więc w kraju naszym mamy obcy język wykładowy, pominiętą całą plejadę naszych uczonych, a [illegible] nam czynowników, dla których profesura jest tylko szczeblem do karjery; nasz [illegible] w kontemplacji metafizyki, protestuje przeciw wykładom literatury polskiej, [illegible] innymi, [illegible] studentów [illegible] się, inny denuncjuje gimnazjalistów i t. d. i t. d. [illegible] nie obchodzi, [illegible] się [illegible] Szkoły Głównej, [illegible] książki w bibliotece. Uniwersytet Warszawski - ta placówka rusyfikacyjnego caryzmu - czyni wszystko, aby [illegible] naukę, szkodzić i obniżać nasze społeczeństwo... A przyszłość? [illegible] uniwersytet warszawski ([illegible]) zacznie jeszcze lepiej funkcjonować, wszak komendantem jego został Ziłow! Już dawno zaczął się on wsławiać; pierwszym jego głośnym czynem było wysłanie depeszy na odsłonięcie pomnika Murawjewa - wieszatiela; po długich staraniach został nareszcie rektorem: stu kolegów usuniętych pod różnymi pozorami - to jego [illegible] dorobek; rozkazano mu przestać prowokować nas, więc musiał się cofnąć, pomimo to nie przyjął wielu [illegible] studentów [illegible] z [illegible] w [illegible] przez kilku [illegible] i usunął ich denuncjując jednocześnie przed policją, [illegible] przed [illegible] każdemu z nas [illegible].

I oto znowu [illegible] nas [illegible] uczestnikami [illegible] carsko-słownej komedji: Głazow nas zaszczyca! [illegible] głębokiem milczeniem niech będzie odpowiedzią na ten zaszczyt, niech będzie dowodem naszego protestu!

Polska Młodzież Postępowa Uniwersytetu Warszawskiego.

Warszawa, [illegible] październiku 1904 r.

Postęp
sze ja
ci. Na
obrońc
on swe
prace
wspier
sov.oo
jest z
ce sło
gnieci
patrzc
wać re
wszyst
miljon
dzin
wyzys
stras
mógł
wy na
liści
urząd
tocno
sze.
nie s
uvjna
prole
że lu
siacz
niew
snan
wa c
.rza
cyto
jeśl
jest
ooze
więc
.rog
.ie
grew

po
ra
co
mu
to
na
rz
św

Postęp jest hasłem naszem. Postęp, który zniesie wszelką krzywdę i ucisk- to na-
sze dążenie. Ale walcząc o postęp, musimy zdążać się, musimy zwyciężyć siły ciemnoś-
ci. Nam przypadło w udziale walczyć z najpotężniejszym wrogiem, z tym odwiecznym
obrońca wszelkiego zła, wiekowym krzywdzicielem narodu - rządem rosyjskim. Zakłada
on swe weto przeciwko wszelkiemu ruchowi wolnościowemu, z zasady uncestwia wszelka
prace postępowa. Chce i musi tak czynić, bo dokładnie rozumie że epoką na której
wspiera się jego dzikie panowanie nad ludźmi jest ciemnota, jest krzywda. Ale i wszy-
scy bojownicy postępu odczuli, że niezbędnym warunkiem powodzenia naszej pracyy
jest zwalczenie pierwszego wroga - caratu. Walka nasza z caratem jest codzienna:każ-
de słowo szlachetne każda myśl wolna bije w mur caratu a i on co dnia cała swa moca
gniecie nas . . . . Często zaś pewny swej siły naigrawa się z nas mówiąc:"Niewolnicy
patrzcie jak słabi jesteście skrzywdzę was zhańbię zpoliczkuję a wy z pokora przyjmo-
wać będziecie każde uderzenie mego knuta. Takim wyzwaniem rzuconym przez carat
wszystkim co myśla i czuja - jest wojna obecna. Setki tysięcy istnień ludzkich ginie
miljony uzbierane z krwawych groszy ludu rzuca się w błoto mandżurskie; tysiące ro-
dzin oddano na pastwę nedzy - bo tak chce carat. bo chce on zdobyć nowe rynki dla
wyzyskiwaczy, nowe posady i środki grabieży dla swych służalców. A mordując nas coraz
straszniej wciąż drocuje sił swoich i rzuca nam:"Mali jesteście, oto uczyniłem com
mógł najstraszniejszego, oto wysyłam was i tych których bronicie - na śmirć i cóż
wy na to ? wy proroccy rewolucyi, gdzież jesteście wy wieczni buntownicy polacy.Mówi-
liście że stolica wasza to miasto gdzie wszystko wre i kipi nienawiścia ku mnie, a ja
urządzę na tych ulicach gdzie przelewała się krew waszych bojowników o wolność ,-
pochody na cześć swoja i wy z pokora to przyjmiecie: mówiliście, że inteligiencja wa-
sza, że uczeni wasi to jeden zastęp wrogów moich a ja każę im walczyć i ginać w obro-
nie swej władzy nad wami,- i będa ginąć bo ja tak chcę; mówiliście, że praca rewolu-
cyjna u was jest tak zorganizowana jak nigdzie pod berłem moim,-a ja pozbawię wasz
proletarjat ostatniego kęsa chleba, ostatniej kropli krwi-i zniesie to; mówiliście
że lud przestał już być mym pokornym sługa: patrzcie wiec: wybiorę z pośród niego ty-
siace najlepszych na rzeź, a on przyjmie to w milczeniu - bom ja silny, a wy słabi,
niewolnicy. . . Koledzy! wojna obecna to próba sił caratu, to badanie, jak bardzo
shańbiła nas niewola jak długo można nas bezkarnie mordować i upadlać. Co dzień posu-
wa carat swa bezczelność, co dzień idzie krok naprzód, bo nikt go nie zatrzymuje.
Urządził pochody w Warszawie, myśmy milczeli, a więc zabrał nam inteligencje, u nas
było spokojnie, a zatem zmobilizował część kraju, i my dotad nie odpowiadamy. . . A
jeśli nas już zupełnie wypróbuje to później w czsie spokoju - powie "Jakżeż nikłym
jest wasz opór wasze prace - był czas kiedy dziesieciokrotnie zwiększyłem gnebienie.
poderwałem cała wasza pracę, zabrałem wam ludzi, a wyście wtedy milczeli; nie macie
więc prawa mówić, że kraj wasz, proletarjat, młodzież i inteligencja wasze -to moi
wrogowie; bom ja to badał, bo świat cały patrzył na was w chwili próby, a miedzy wami
nie znalazł się wówczas nikt, ktoby w odpowiedzi na me czyny, dowodzące, żeście tylko
niewolnicy, rzucił mi w twarz - kłamstwo! . . . Koledzy! Chwila obecna jest straszna,

pojedynek caratu z nami coraz większej nabiera wagi; zwycieztwo jego dziś-to tryumf mo
ralny na długie lata. My młodzież postępowa, która zawsze stała w szeregu,wydała tylu
bohaterów nie możemy zamknać się w audytorjach i szkołach swoich dziś kiedy kraj nasz
musi odpowiedzieć na hańbienie go i wierzymy że odpowie.. Ale my młodzi nie mamy sił n
to, aby sami protestować; walkom przeciwko rzadowi nadaja kierunek doświadczeńsi od
nas; jednak każde wezwanie powinno znaleźć w nas dzisiaj chętnych wykonawców. Nasza
rzeczą teraz pomagać wszelkiemi siłami tym, którzy walcza, być wśród tych,którzy złożą
świadectwo prawdzie, dowiodą że nas czasu próby bezkarnie hańbić nie wolno!

POLSKA MŁODZIEŻ POSTĘPOWA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Listopad 6 rok 1904.

28 I 1905 44

Uchwała

wiecu ogólno-akademickiego w dn 28/I 1905

My, młodzież Uniwersytetu Warszawskiego, zebrana na wiecu ogólno-akademickim w dn 28 stycznia 1905 r. w gmachu uniwersyteckim, wyrażamy swą bezwzględną solidarność z ruchem rewolucyjnym proletaryatu i jego walką w obecnej chwili o zwalenie rządów absolutystycznych w państwie rosyjskiem i wyzwolenie się z pod wspólnego jarzma. Na równi z proletaryatem, w myśl zasady „każda narodowość jedynie sama ma prawo stanowić o sobie w zakresie życia politycznego i kulturalnego” uważamy za niezbędne zwołanie Zgromadzenia Prawodawczego w Warszawie na zasadach powszechnego równego bezpośredniego tajnego głosowania, które jako jedynie prawowite przedstawicielstwo narodu, orzeknie o przyszłym ustroju Królestwa Polskiego.

My zaś, bezpośrednio odczuwający ucisk carskiego szkolnictwa, uważamy za niezbędne unarodowienie szkół.

Pozatem wiec ogólno-akademicki 28 stycznia uchwalił: 1, Strejk Uniwersytetu Warszawskiego. 2, Wezwań Uniw. sądu dyscyplinarnego nie przyjmujemy i na posiedzenia sądu nie stawiamy się. – Druk

Powyższy wniosek otrzymał 349 głosów na 413 głosujących, zaś pozostała mniejszość 64 głosowała za następującą rezolucyą, przedstawioną przez Koła Młodzieży „S.D. Król. Pol. i Lit." i „Bundu":

— Uznając, że samowładny ustrój polityczny Rosji stoi w zupełnej sprzeczności z dzisiejszym stadjum rozwoju ekonomicznego, jako najbliższe żądania polityczne stawiamy:
1°, natychmiastowe zakończenie wojny. 2°, zamiana samowładztwa na demokratyczną republikę. 3°, samorząd gminny i prowincjonalny. 4°, autonomja dla Królestwa Polskiego. 5°, zupełne równouprawnienie narodowości i wyznań. 6°, zupełne równouprawnienie płci. 7°, prawo dla każdej narodowości zakładania takich instytucji, które gwarantowały by im zupełną swobodę rozwoju kultur. 8°, Oddzielenie Kościoła od Państwa i szkoły od Kościoła. 9°, swoboda zebrań, słowa, druku, związków, koalicji i strejków, także nietykalności osoby i mieszkania. 10°, powszechne bezpłatne nauczanie w języku narodu. 11°, zamiana armji stałej na milicję narodową. 12°, Obieralność wszystkich urzędników i sędziów.
Dla urzeczywistnienia tych potrzeb naszych żądamy: natychmiastowego zwołania ogólnopaństwowej Konstytuanty, wybranej przez powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie, a także: zupełnej amnestji politycznej. — Żądania te wystawiane są przez Socjal-Demokrację, solidarnie z którą w imię tych żądań występujemy. —

15/XI-04. 8.30.

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Dnia 13 listopada 1904 roku
[illegible] jako pierwsza po 1863 r.
próba oporu [illegible] na ulicach
Warszawy. [illegible]
Legło około 20tu ludzi. Święte są dla nas te
ofiary walki z wrogiem.

Koledzy! Uniemożliwiono nam [illegible] udział w pogrzebie. Jednak obowiązkiem naszym jest okazać swą cześć dla poległych towarzyszów. Dzień więc czwartkowy poświęcamy pamięci poległych.

Niech więc nikt z nas nie zjawi się we czwartek na wykładach!

Polska Młodzież Postępowa Uniwers. Warsz.

Warsz. 15/X. 1904 r.

Dwa miesiące upłynęło w czasie, o którym [illegible] [illegible] [illegible] miewaliśmy już [illegible] całych [illegible]. Nie czuli-śmy na razie, że w tej chwili walki, czynu; [illegible] już [illegible] [illegible], tej jakiejś [illegible]! [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] walki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] szkoły, [illegible] [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: precz ze szkołą [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]!" Bo [illegible] jest walka nasza, [illegible] [illegible], które wszystko [illegible] i wszystkie szkoły [illegible] [illegible] [illegible], wszystkich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z nędzy, [illegible] [illegible].

[illegible] wypróbować, [illegible] Od wyniku walki naszej [illegible] [illegible] w jakich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] w szkole, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]; a [illegible] [illegible], że [illegible].

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

Władze carsko-rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie postanowiły rozpocząć zajęcia dnia 18 Września. Możemy albo powrócić do uniwersytetu, unicestwiając całą dotychczasową walkę, lub też dalej ją prowadzić, uniemożliwiając carsko rosyjskiemu uniwersytetowi istnienie.

O co i jak należy nam walczyć wypowiadzieliśmy w uchwale wiecu z dnia 28 Stycznia. Rozwój życia politycznego wykazał, że dobrze przewidzieliśmy bieg wypadków. Postanowiliśmy zsolidaryzować się "z rewolucyjnym ruchem proletarjatu i walką jego w obecnej chwili o zwalenie rządów absolutyjtycznych w państwie rosyjskim i wyzwolenie się z pod wspólnego jarzma"./Uchwała wiecu d.28 Stycznia punkt I/.

Od Stycznia walka ta ani na chwilę nie osłabła, przeciwnie wzmogła się. Styczniowy strejk powszechny, olbrzymi po nim rozwój partyi rewolucyjnych, cały szereg zamachów terrorystycznych, uroczyste świętowanie 1-go Maja i rzeź ludu w Alejach Jerozolimskich, olbrzymie manifestacje, zrewolucyonizowanie całej Łodzi i straszny piątek Łódzki, wypadki Białostockie, śmierć Okrzei, Krauzego, Kasprzaka, stan wojenny - u nas, ruch łotewski, powstanie ormiańskie, Petersburg, Iwanowo-Wozniesiensk, Odessa, Baku i t.d. coraz większe uświadamianie i skupianie się mas do ostatecznych boju z caratem - oto krótki rys wypadków politycznych ubiegłego półrocza. Walka, z którą wyraziliśmy bezwzględną solidarność od stycznia rozwinęła się, zakreśla coraz szersze kręgi, ~~hmx~~ lecz jeszcze nie jest na ukończeniu. Dużo ~~p~~ z pośród nas stanęło w szeregach partyi, wielu bardzo wielu jeszcze potrzeba. WALKA TRWA DALEJ, A WIĘC OBOWIĄZUJE.

Drugi punkt uchwały wiecu uważa,"za niezbędne zwołanie zgromadzenia prawodawczego w Warszawie na zasadach powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego głosowania"/Uchwała wiecu d.28/I,punkt 2/.

Nasze żądanie jest obecnie najbliższym celem dążeń uświadomionych mas ludu polskiego.

Wreszcie pierwsi z młodzieży uważaliśmy za "konieczne unarodowienie szkół" /Uchwała wiecu z d.28 Stycznia punkt 3/. i w pierwszym szeregu z nami stanęła młodzież Królestwa Polskiego, popierana przez wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Zaczęliśmy walkę o szkołę, gdyśmy byli prawie sami, nierozumnem byłoby przerwanie jej gdy razem z nami walczą prawie wszyscy. Przerwanie przez nas, najwięcej uświadomioną i najdojrzalszą część młodzieży, strejku, wywarło by bardzo zły skutek na całość akcyi szkolnej.

A więc życie wykazało, że hasła nasze nie były młodzieńczemi ideałami, nie mającymi nic wspólnego z rzeczywistością. Nasze pójście pod jarzmo byłoby wycofaniem się z pośród tych, z którymi zsolidaryzowaliśmy się. Wprawdzie dano nam autonomję, ale jakaż jest jej realizacja: zamiast rektora naznaczonego - Ziłowa rządzi uniwersytetem "z wyboru" Karskij, jeden z nielicznych już u nas ohikanów depeszy Murawjewskiej. Pozostała inspekcya. O wolność nauki zgromadzeń ani słowa. A ~~ta~~ co dla nas najważniejsze w uniwersytecie, uniwersytet jak był, tak i pozostaje nadal rosyjski. Nad taką autonomją przecho-

dzimy do porządku dziennego.-

Na gruncie uniwersytetu mamy obecnie solidarność w walce wszystkich znaczniejszych odłamów mź młodzieży u nas - pewność, że młodzi rosyjska powraca do swoich uczelni jedynie po to, aby korzystając z sali jako miejsce na zebrania i z korporacyi stowarzyszeń, jako możności komunikowania się w celu przygotowania do ostatecznej walki z caratem. /Uchwała Zjazdu przedstawicieli polskich i rosyjskich dnia 16 Września r.b./.

x A zatem nic nie zaszło takiego, coby nam umożliwiało powrót do uniwersytetu, spokojną pracę, coby nas upoważniało do odstąpienia o uchwał wiecu. Nie jesteśmy odosobnieni: jesteśmy cząstką ludu, walczącego o wolność polityczną, cząstką młodzieży, walczącej o unarodowienie szkoły. Wracać w tych warunkach do uniwersytetu byłoby i nierozumnie i nieuczciwie.

Polska młodzież postępowa uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa, 22 Września 1905 r.

Koledzy! Stanowisko, jakie zajmujecie wobec zaszłych w dniu 16. m. wypadków w uniw. dobitnie świadczy o tem, że nie umiecie orjentować się w sytuacji, że odczucie ohydy znanych powszechnie faktów jest chwilowem i przemijającem i nie pobudza Was do trzeźwego, logicznego ich ocenienia z punktu widzenia rozumu i obowiązku.

Policja w gmachu uniwersyteckim jest zjawiskiem nie po raz pierwszy zaobserwowanym w krainie knuta i nahajki. W 1901 r. do uniw. kijowskiego wpada na czele oddziału kozackiego jen. Nowicki, by wypowiedzieć tam znany frazes o mięsie armatniem. W lutym 1902 r. policja i wojsko aresztuje zebranych na wiecu studentów uniw. w Moskwie. Zachodzi jednak zasadnicza różnica pomiędzy tymi faktami, a faktem z przed dni kilku w Warszawie. I w Kijowie i w Moskwie policja wkracza jedynie wtedy do gmachu, gdy pobyt studentów przedłuża się w nim nadmiernie lub też gdy wiec nosi charakter wybitnie antyrządowy i rewolucyjny. To w Warszawie nie miało miejsca.-

W licznych protestach prof. europejskich powodu zachowania się rektora i ogółu prof. kijowskich w 1901 r. główny nacisk kładziono na to, że rektor nie przyjmując rezolucji wiecu, tem samem nie przeciwdziałał połamaniu nauki przez wtargnięcie policji i kozaków do auli uniw. Co tedy powiedzieć o rektorze wszechnicy warszawskiej, który w przeddzień wystąpień młodzieży obraduje wspólnie z oberpolicm., [illegible] i z naczelnikiem ochrany, układa plany na dzień następny, wchodzi w drobne szczegóły strategiczne... lub też łamie słowo, wydając kolegę za wiec zeszłoroczny itd. itd...? Jest to fakt wyjątkowy, jak i wyjątkowym jest cel i rola uniw. warsz.- W 1901 r. warszawscy studenci postępowi nawoływali do solidarnego wystąpienia z uniw. rosyjskiemi przeciwko wspólnemu wrogowi. Otrzymali wówczas odpowiedź, że ogółu studenterji warszawskiej nie obchodzą nic ruchy „na Korei.” Postępowcy z 1903 r. dowiadują się, że ogółu młodzieży wyż. zakł. nauk. w Warszawie nie obchodzi nic sprawa wszechnicy warszawskiej. Krótkowidztwo w sprawach społecznych i koleżeńskich każe dzielić studenterję na niebieskich i zielonych i nie daje widzieć tego, że „co mnie dziś, tobie jutro”.

[illegible] sami bracia robotnicy, których my oświecać i pouczamy o obowiązkach obywatelskich względem społeczeństwa [illegible]: ci, co mają zarobki większe, których [illegible] porzucają zajęcia w imię solidarności, [illegible] więcej ciemiężonymi, słusznie rozumiejąc [illegible] tem prędzej wrogów do ustępstw.

[illegible] smutną jest ewolucja, której podlega [illegible] młodzież warszawska. Przeszłość [illegible] hucznych komersów, [illegible] korporacyjnym, [illegible] Barnowskiego.

[illegible] stanu [illegible] [illegible] tylko [illegible] i znają [illegible] [illegible] nie ogół, a [illegible] młodzieży – [illegible] hołduje kierunkowi Ligi Narodowej. [illegible] rewolucyjnie narodowej [illegible] radykalno-[illegible]. [illegible] narodowych, jak tarczą osłaniają się przed [illegible] i [illegible]. [illegible] narodu nie z ich piersi płynie.

[illegible] poważnych [illegible] [illegible] dzisiaj postępowej [illegible] w życiu studenckim [illegible] stają się karykaturą. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] sprawy [illegible] się do [illegible] [illegible] wśród [illegible] [illegible]. [illegible] do tego, by [illegible] by schodzili [illegible] ich potrzeby, i których pragną [illegible]

[illegible] stać jednym z [illegible] [illegible] Z.K.R.P. – [illegible] [illegible] [illegible] rewolucyjnej i [illegible]

[illegible] młodzież po[illegible]

Dnia 10 Grudnia og. 12 w poł.
w kośl. I k. m. odbędzie się
wiec w sprawie nadużyć
władz szkolnych na terenie
wyższ. zakł. nauk. warszaw-
skich, na który wzyw. Was,
Koledzy,
Postępowa młod. politechniczna

[illegible] św. wobec [illegible]

[illegible] życie rodzinne i narodowe [illegible]
twarde, jak złomy granitu, zdrowe [illegible]
[illegible] skiego i miejskiego, zarodzi [illegible]
[illegible]
[illegible] rosnącego, zyjmujący [illegible]
[illegible] ukoronowanej [illegible]
[illegible]
[illegible] Zwioty, szczerze [illegible]
[illegible]
[illegible] w stosunku do [illegible]
[illegible] młodzież [illegible]
[illegible]
[illegible] świata, kiedy istnieniu [illegible]
[illegible]

[illegible] objawień [illegible] młodzież poza

prawa do wykształcenia należytej [illegible] młodzieży

narodowej, [illegible] głosami, że młodzież [illegible], jako

się uczy [illegible] "[illegible]" to [illegible] się

"umysłowo [illegible] z chwilą [illegible] elementarnym

zakresem [illegible] języka, to [illegible] ta może

minąć charakter narodowy" itd. itd.

Takiej narodowej młodzieży [illegible] się

o [illegible] się w [illegible]

przypomina [illegible] tej

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] na

[illegible] na [illegible]

[illegible] "[illegible]" [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] polskie.

Takiej [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible] polskich [illegible]

[illegible] polskich [illegible]

[illegible] 1905.

Do ogółu studentów w Warszawie.

W czasie egzaminów konkursowych do politechniki warszawskiej we wrześniu roku bieżącego niektórzy z nas otrzymali odezwy, podpisane przez komisyę wakacyjną zarządu „Zjednoczenia", wzywające nas do wycofania papierów. Ponieważ tego nie uczyniliśmy, pewien odłam młodzieży politechnicznej zajął względem nas wrogie stanowisko i, pogwałciwszy wszelkie zasady sprawiedliwości, przez niewysłuchanie strony przeciwnej, nie zawahał się bezwzględnie nas potępić. Wobec tego uznaliśmy za stosowne podać do wiadomości ogólnej pewne poglądy, które skłoniły nas do dalszego zdawania.

1) Uważamy za bezzasadny czyniony nam zarzut, że nie mieliśmy prawa składać papiery do politechniki. Mieliśmy to prawo, ponieważ studenci politechniki warszawskiej nie wycofali swoich papierów.

2) Konkurs uważamy za taką samą formalność, jak branie urlopów, świadectw na praktyki i t.p., po załatwieniu której, już jako studenci politechniki solidaryzujemy się z ogółem.

3) Nie zajmujemy miejsc, które „w przyszłości może będą potrzebne dla młodzieży z Królestwa Polskiego", stając zaś do konkursu w roku przyszłym utrudnilibyśmy wstęp do politechniki wyżej zaznaczonym kandydatom — wreszcie miejsca te słusznie nam się należą.

4) Zwracamy uwagę na konieczność odróżnienia egzaminów konkursowych od przejściowych. Przystąpienie do tych ostatnich byłoby złamaniem strejku, wtedy gdy do konkursu stawaliśmy nie jako studenci, lecz jako osoby prywatne. Po złożeniu egzaminów konkursowych, a właściwie po zaliczeniu w poczet studentów, my, jako tacy, otrzymujemy możność solidarnej walki za ideały studenckie.

Zaznaczamy, że w postaci argumentów były używane groźby. Protestujemy więc przeciw akcyi, prowadzonej w taki sposób, i jesteśmy pewni, że ogół studencki poprze nasz protest, zważywszy że w obecnych warunkach wprost naszym narodowym obowiązkiem było — stawić się jaknajliczniej na konkurs.

Niechże wolność osobista i wolność przekonań nie będą czczemi frazesami!

Zjednoczeni Studenci Polacy, przyjęci do politechniki w roku bieżącym.

Warszawa d. 13/X - 05 r.

Koledzy! Dnia 1 b. m. w murach uniwersyteckich w aulach i audytorjach pełno było żandarmów i policji, którą zawezwał rektor. Zasada wolności nauki, zasada autonomji uniwersyteckiej zostały pogwałcone przez tego, na którym leży obowiązek gorliwego ich bronienia.

Takiej zdrady, takiego bezprawia ze strony rektora, który podzielił się swą władzą z oberpolicm. Lichaczewem, aż nadto wystarczy, by zażądać usunięcia go. Tak też zrobili i studenci z uniw. uchwalając strejk z obstrukcją aż do chwili dymisji Uljanowa.

Oburzając się na tak bezceremonjalne postępowanie z alma mater, powinniśmy zaprotestować przeciwko rektorowi i wyrazić uznanie kolegom walczącym.

Wobec tego wzywamy kolegów na wiec mający odbyć się we CZWARTEK 10/I o godz. 11 do audytorjum w celu wypracowania planu działań.

Studenci-radykali
Instytutu weterynaryjnego.

[illegible]

[illegible] „Впередъ“ [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Przez więzienne mury szkoły carskiej doszedł i do nas potężny okrzyk ludu roboczego - z którym dziś łączą się wszystkie uczciwe elementy całego społeczeństwa - okrzyk walki z gniotącym nas caratem. Na silny i młody okrzyk ten zwiastujący bliską już jutrzenkę wolności, nie możemy pozostać głusi. Już kilka szkół średnich w Warszawie i prawie wszystkie na prowincji zastrejkowały. W innych władza w obawie strejku sama przerwała zajęcia, ale tym nie uda jej się nas odwlec od czynu. Wszyscy przyłączmy się do strejku niech będzie on powszechnym strejkiem szkół w całym kraju.

Niech wszyscy uczniowie i uczennice jednocześnie i solidarnie przerwą zajęcia w znienawidzonych szkołach, gdy tylko władza licząc na ochłodnięcie naszego zapału otworzy je na nowo. Wszędzie wystawmy następujące żądania w zakresie szkolnictwa.

I/ Unarodowienia szkół. W Królestwie Polskim obowiązkowym językiem wykładowym ma być język polski. Każda inna narodowość powinny mieć prawo zakładania szkół z własnym językiem wykładowym. Kierownikami i nauczycielami wwe wszystkich szkołach powinni być ludzie tej samej narodowości co i uczniowie.

2/ Zniesienie systemu policyjnego w szkołach. Powinien być zniesiony inspektorjat ; wszystko co jest z nim związane: śledzenie, donosicielstwo i rewizje. Powinien być również zniesiony przymus religijny: kartki od spowiedzi, obowiązkowe uczęszczanie do kościoła i prześladowania za wolnomyślność.

3/ Kontroli społeczeństwa nad szkołą. Winno być zniesione naznaczanie kierowników i nauczycieli w szkołach przez rząd i kontrola rządu nad ich działalnością. Powinny być natomiast ustanowione komitety obywatelskie składające się z rodziców uczni, które by wybierały kierowników i nauczycieli dla szkół i kontrolowały ich działalność.

4/ Zniesienia wszelkich ograniczeń procentowych. Bez względu na wyznanie, narodowość i pochodzenie, wszyscy którzy uczyć się chcą winni mieć wolność wstępowania do wszystkich szkół.

5/ Swobody stowarzyszania i zabierania głosu w swych sprawach. Powinno być dozwolone młodzieży zakładanie kół i stowarzyszeń [illegible]

kających wszelkie kulturalne potrzeby bez żadnego udziału i kontroli władz szkolnych. Powinna być zostawiona młodzieży zupełna wolność zwoływania zebrań i wieców i obradowania nad wszelkiemi sprawami tyczącemi się życia młodzieży. W sprawie zatargów młodzieży z władzą szkolną winna być raz na zawsze usunięta interwencja policji. Winny być zastrzeżona młodzieży zupełna swoboda przekonań.

6/ Zniesienia w szkole prawnych różnic między płciami. Koleżanki nasze powinny mieć prawo wstępowania do szkół wyższych na równi z młodzieżą męską i korzystać z tych samych praw co i młodzież męzka.

7/ Powszechnego, obowiązkowego nauczania elementarnego. Po dojściu do oznaczonej liczby lat, wszystkie dzieci, bez różnicy narodowości, wyznania, pochodzenia i płci powinny obowiązkowo być oddawani do szkółek początkowych bezpłatnych, zakładanych utrzymywanych i kontrolowanych przez gminy wiejskie i miejskie.

8/ Swobody zakładania szkół wszelkich typów. Niech nie rząd ale społeczeństwo wyrokuje jakie szkoły są nam potrzebne.

Powyższe żądania streszczają wszystkie nasze najżywotniejsze potrzeby. Nie odstępujmy od żadnego z nich. Precz z rządowym systemem szkolnym !

MŁODZIEŻ POSTEPOWA SZKOŁ ŚREDNICH
KRÓLESTWA POLSKIEGO

Warszawa w lutym 1905 r.

ży

ad

ic

ze

ieży

le-

ych

co

o

óżni-

ią -

akła-

c i

ąd

jsze

owym

Dzień [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] 1920 [illegible]

[illegible]

[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]

[illegible]

[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
	[illegible]
[illegible]	[illegible]
	[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

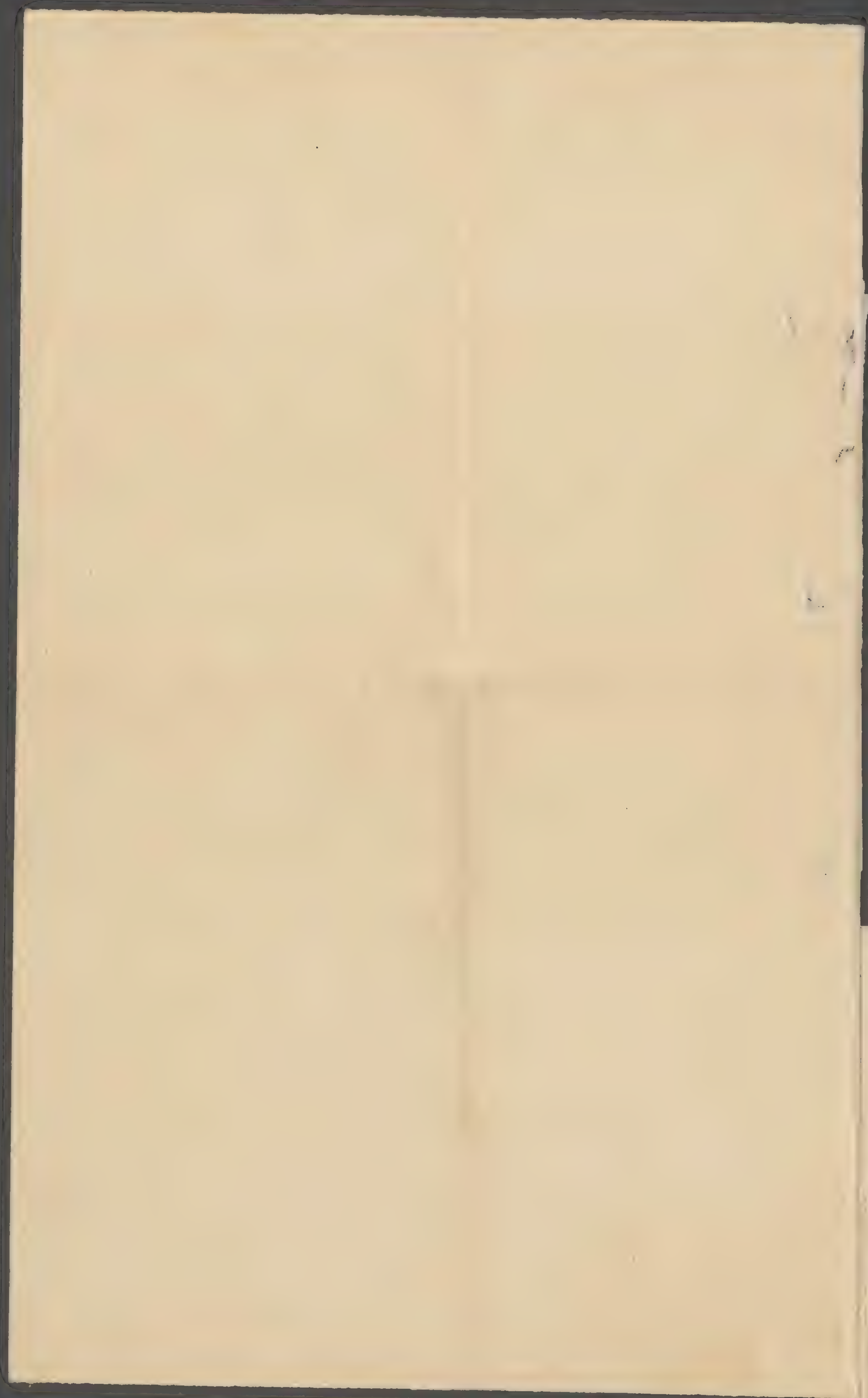
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]:

1) [illegible] [illegible] [illegible];
2) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
3) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
4) " " " [illegible] [illegible] [illegible];
5) " " [illegible] [illegible] [illegible];
6) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].



[illegible] bardzo [illegible] dla nas [illegible] naszego [illegible]
[illegible] władzy [illegible] jak naszy
nas i [illegible] po [illegible] rozkładami [illegible]
[illegible] Lubelski [illegible]
[illegible] na [illegible] kadrowemy [illegible]
[illegible] postawienie [illegible], przy których
[illegible] Kraj [illegible]
[illegible] nastrę-
[illegible] naradowionej [illegible]
[illegible] przedmiotów [illegible]
[illegible]
[illegible] 3) mogą być [illegible]
[illegible] szpital [illegible]
w kraju jest np. Żydów 4) [illegible]
[illegible] Polska, ponieważ te dwa przedmioty są [illegible] źródłami do poznania
[illegible] jest niezbędną dla każdego [illegible] kraju,
[illegible] zadanie policyjny [illegible]
[illegible] np. charakterystyki [illegible] gospodarczy [illegible]
[illegible]
[illegible] ciągu [illegible]
W [illegible]
[illegible]
[illegible] ponieważ szkoła wychowuje [illegible]
[illegible]

[illegible] w najbliższych miesiącach, by [illegible] przywału, by nawet [illegible], że będzie im się wydawać, że [illegible] odpowiadało [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przedsięwzięciu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Kraków, 2 grudnia [illegible]

31 [illegible] 1905.

[illegible]

[illegible] z Wami!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

My, uczniowie Szkoły Realnej DMOCHOWSKIEGO, rozpatrzywszy się w swoim położeniu, doszliśmy do wniosku, iż obecny ustrój Szkoły, zabijając w nas wszelkie poczucia społeczne i narodowe krępuje swobodny rozwój intellektualny każdej jednostki, deprawuje nas moralnie, staje na przeszkodzie naszym dążeniom oświatowym.

Zważywszy te wszystkie wady ustroju szkolnictwa społecznego, protestujemy przeciw obecnej Szkole i występujemy pod następującemi hasłami:

Żądamy:

1.) Szkoły narodowościowej z językiem polskim administracyjnym i jako przedmiotem obowiązkowym.

2.) Zniesienia ograniczeń procentowych i różnic wyznaniowych.

3.) Zniesienia ucisku policyjnego, więc: inspektoryatu i instytucyi pomocników klasowych gospodarzy.

4.) Wglądania i kontroli społeczeństwa w sprawach Szkoły.

5.) Swobody zebrań i stowarzyszeń, bez charakteru politycznego.

MŁODZIEŻ SZKOŁY DMOCHOWSKIEGO.

Warszawa.

d. 20 Lutego 1905 roku.-

młodzież wydziału roln. uznała za stosowne dać mu uczuć swą pogardę dla ludzi tego pok.,
co Aleksanow ... do

[illegible]:

1) Szkoły [illegible] typu.
2) Kontrola [illegible] nad szkołą.
3) [illegible]
4) [illegible]
5) [illegible]

[illegible]

[illegible]

Koleżanki.

Tumaniące pięknymi frazesami, bijąc w słabą stronę naszą, która znieść obawę przed czynem, odwodzą nas od wystąpienia i strejku, — lecz któż nas odwodzi? — Nie ludzie idei, nie bojownicy za sprawę, którym kwestje zniesienia istniejącego ustroju szkolnego kamieniem na sercu leży i nie ci co ówczesny wzniośli pożądanie kariery i wygód [illegible] wszystko, i dobrobyt, i spokój, i [illegible] położone i po części ich powodzenie, którym z bardzo dla każdego zrozumiałych powodów nie tyle o sprawę, ile o istnienie zakładu idzie. —

Za kim pospieszymy? Kogóż posłuchamy? Jaką drogą pójdziemy dziś kiedy wszystkie szkoły męskie w Królestwie, od elementarnych do uniwersytetów włącznie, kiedy koleżanki nasze gimnazjów z narażeniem zdrowia, a zawsze i wszędzie owej wielkiej pani — kariery, chwyciwszy się za ręce — wspól[illegible] i [illegible] zaprotestowały strejkiem, i rzuciły rządowi w twarz rękawicę: „Nie chcemy waszej szkoły, nie chcemy patentów waszych". Ale może powiecie nam, że co innego gimnazja, a co innego nasze [illegible]

Odpowiecie, że szkoły nasze to twierdza polskości, że je utrzymać, że popierać a nie zrywać z niemi należy. — Odrzućcie precz od siebie owe piękne słowa, nie dajcie się bałamucić; zrozumcie, że żadna jest taka szkoła polska, którą się kryć i chować przed władzą potrzeba, że nie o to nam iść powinno, iż w wielkiej tajemnicy możecie się uczyć w rodowitym języku naszym, ale by nam wolno było jawnie, nie w ukryciu, nie pod płaszczykiem słuchać lekcji w takiej mowie jaka nam jest najmilsza, jaką najlepiej rozumiemy, żeby nam wolno było uczyć [illegible] za uniwersalnych władz. Jednak, żeby otrzymać taką szkołę, żeby módz się uczyć w rodowitym swoim języku, nie dość jest powiedzieć, że tego chcemy, gdyż na to rząd żadnej uwagi zwracać nie będzie, ale [illegible] niem, więc wystąpieniem pokazać rządowi, że go się nie boimy, że gotowi jesteśmy ponieść ofiary i prześladowania. Abyśmy [illegible] kolegami i koleżankami [illegible] w [illegible] ustroju szkolnym, [illegible] owe formalki i komentarze, którymi związane, skrępowane jesteśmy na każdym

niczem. Nie mamy [illegible] pracy, [illegible] na-
szego normalnego rozwoju [illegible]. Duszymy się w ciasnej, za-
tęchłej atmosferze naszych pensji, gdzie cały system ku temu zmierza,
[illegible]
wać! Wszelka wolna inicjatywa, wszelkie wybicie się z cias-
nych ramek szablonu, bywa surowo karane i prześladowane.
Nam nie wolno myśleć tak, jak chcemy, nam nie wolno być samo-
dzielnemi. Gdyż następuje [illegible] rozwój każdej jednostki i
kłamstwem codziennym tumanią oczy, by różowo świat i ludzi
[illegible] jasno-
ści nie powinnyśmy wznawiać, bo one nam nie są, — bo one
są twierdzami zacofania i przesądu! Więc precz z takiemi pen-
sjami! Więc w imię naszych wspólnych haseł z kolegami i ko-
leżankami — zastrajkujmy, wnosząc świeży powiew w atmosfe-
[illegible]
nam bohaterstwa nie zabraknie. Nie [illegible] przeło-
żone nasze wiedzą, że dość mamy niewolnictwa i [illegible], że
chcemy ażeby z nas wyszły kobiety = obywatelki, dzielne
córki swego społeczeństwa......
Do dzieła! Do czynu! — Niech nam świecą jako przykład
[illegible]
potrafią, kiedy tylko zechcą, które bohaterskiemi czynami swo-
jemi wskazały nam drogę, którą iść powinnyśmy, którą, chociaż
ostatnie, chociaż na końcu — pójdziemy!

Młodzież prywatnych żeńskich zakładów
naukowych w Warszawie.

27 lutego 1905 roku



[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

15

[illegible] !

[illegible]

1915

[illegible]

[illegible]

[illegible] 1785

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 250)

REZOLUCJA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH WARSZAWSKICH.

[illegible] ma prawo do posiadania takiej szkoły, któraby odpowiadała jego narodo- [illegible] moralnym potrzebom. Istniejąca w kraju naszym najezdnicza [illegible] dażenia. Jej cel to - przesladowanie wszystkiego, co [illegible] chociażby jaknajbardziej umiarkowanemi, liberal[illegible] wanie policyjnej „błagonadiożnosti". Jest ona obca, wroga dla społeczeństwa i [illegible] współdziałać z nim na polu pracy kulturalnej, stara się wzniecić w jego łonie nienawiść [illegible] religijne, stara się zdusić w nas pragnienie wolności [illegible] jej więzienne podwoje zamknięte są na wszystkie spusty [illegible] jej cele i dobrze wiemy wszyscy, jakich srodków używa, by cele te [illegible] ożywił ... Wolnego ducha szkoła apuchtinowska wytępi[illegible] twardą zaskrzepią korą uległosci tliła iskra niezadowolenia [illegible] promieniem. Porzucilismy szkoły obce i wrogie nam i żądamy [illegible] naszych haseł.

1. [illegible] Z JĘZYKIEM WYKŁADOWYM I ADMINISTRACYJNYM POLSKIM Z ZA[illegible] SZKÓŁ NARODOWOŚCIOWYCH WSZELKICH TYPÓW.
[illegible] narodowość polska jak i każda inna winna mieć prawo posiadania [illegible] jej kulturalnym potrzebom, przyczym szkoły o jednakowym [illegible] mieć jednakowe prawa.
2. [illegible] SYSTEMU POLICYJNEGO W SZKOŁACH.
[illegible] zniesiony inspektorjat i wszystko, co jest z nim związane [illegible] rewizje. W szkole powinna panować swoboda przekonań i zupe[illegible]
3. [illegible] SPOŁECZEŃSTWA NAD SZKOLNICTWEM.
[illegible] naznaczanie kierowników i nauczycieli w szkołach [illegible] nad ich działalnoscią. Powinny być natomiast komitety [illegible] ające się z rodziców uczniów, któreby wybierały kierowników i nauczy[illegible] i kontrolowałyby ich działalność.
4. [illegible] OGRANICZEŃ WYZNANIOWYCH, NARODOWOŚCIOWYCH I [illegible]
[illegible] wyznanie, narodowość i pochodzenie, powinien mieć możność ucze- [illegible]
5. [illegible] W SZKOLE PRAWNYCH RÓŻNIC MIĘDZY PŁCIAMI.
[illegible] żeńska powinna mieć prawo wstępowania do szkół wyższych [illegible] korzystać z tych samych praw, co i młodzież męzka.
6. [illegible] DLA MŁODZIEŻY STOWARZYSZANIA SIĘ W CELU ZASPAKAJANIA SWYCH POTRZEB KULTURAL- [illegible] GŁOSU W SWOICH SPRAWACH.
[illegible] żądań udostępnienie szkoły sredniej dla całej ludnosci, może być [illegible] wtedy, gdy wprowadzone zostanie POWSZECHNE, BEZPŁATNE OBOWIĄZKO- WE NAUCZANIE. Dla Normalnego bowiem rozwoju oswiaty koniecznem jest, by [illegible] różnicy narodowosci, wyznania, pochodzenia i płci, po dojsciu [illegible] lat, były obowiązkowo oddawane do szkół bezpłatnych początkowych.
[illegible] hasła nasze, w imię których walczymy, oto nasz cel.

[illegible] kwietnia 1905 r. W imieniu ogółu młodzieży szkół srednich w Warszawie

K Ó Ł O D E L E G A T Ó W

XIII

Borz
oapo
kot
wiec
ły,
jest
szan
że
że
pac
pni
wad

w m

DO KOLEGOW ZE SZKOŁ HANDLOWYCH.

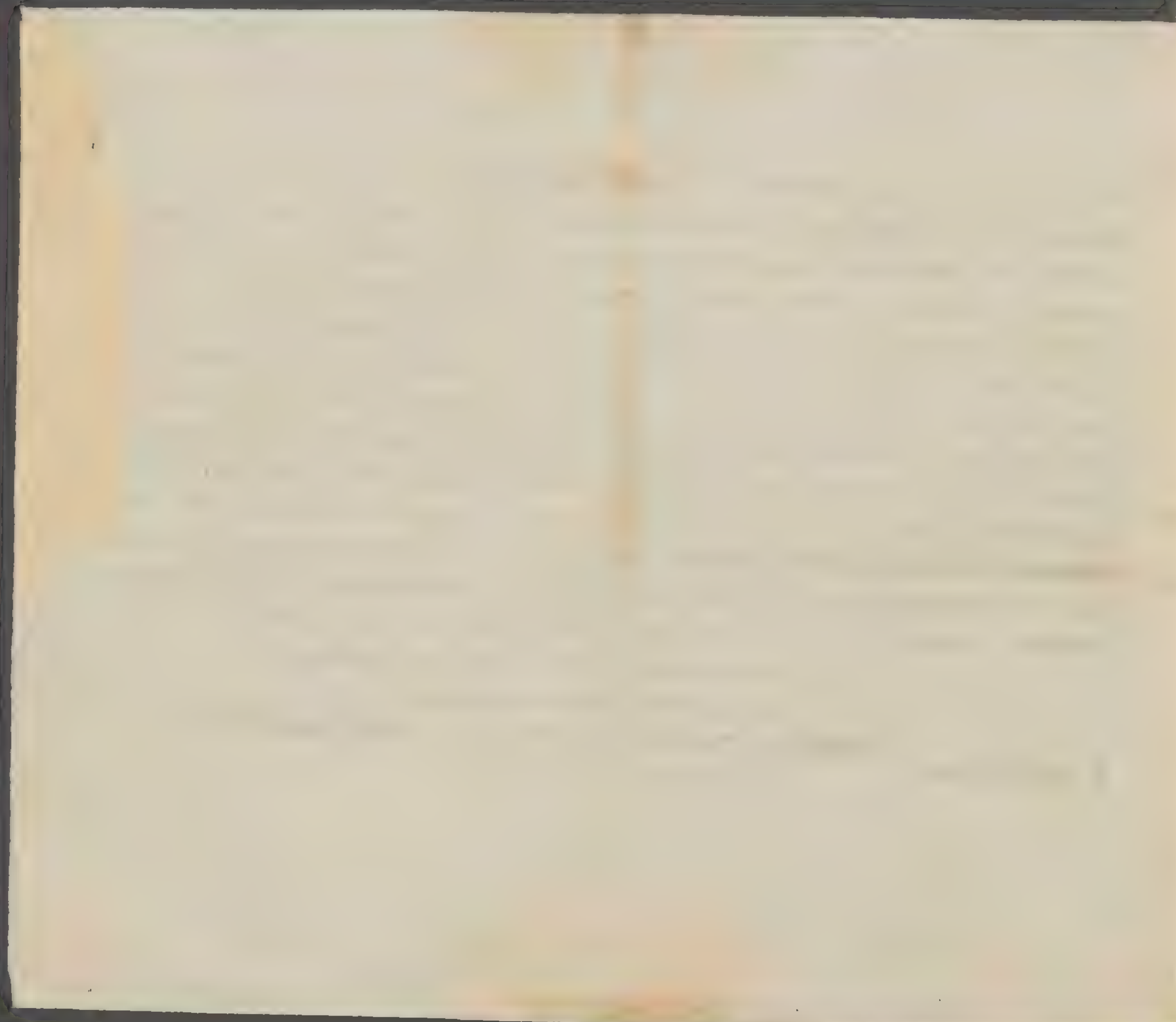
Porzuciliśmy rusyfikacyjną szkołę carską, by zażądać innej, któraby w zupełności odpowiadała naszym potrzebom pod względem społecznym. Obecnie rozpoczynamy boj- kot narzuconej ~~nam~~ przemocą szkoły, żeby dobitnie podkreślić nasze żądania; Po- wiedzieliśmy sobie, że w roku 1905 nikt z nas nie weźmie patentów z takiej szko- ły, że carska pedagogika [illegible] nie będzie święcić tryumfów swego systemu. To jest nie rzeczą w akt życia, tysięcznego szeregu dowodzi z umysłami chorób i du- szami choremi. Powiedzieliśmy wreszcie, że to będzie naszym protestem... Wiedzieliśmy, że ten protest bez śladu nie przeminie. Teraz, koledzy rząd carski, chce jednak- że koniecznie nasz protest chciałby częściowo unicestwić, i dlatego przez swego pachołka- ministra skarbu, urządza dla uczniów szkół handlowych egzamina w sier- pniu. Koledzy! Wytrwamy na placówce do ostatka i protest nasz do końca przepro- wadzimy, a puste klasy egzaminacyjne będą świadkami tego protestu.

Nie podajemy próśb o zdawanie egzaminów!

Nie przystępujemy do egzaminów!

KOMITETY STREJKOWE WARSZAWSKICH SZKOŁ HANDLOWYCH.

w maju 1905 r.



Postęp społeczeństwa wymaga doskonalenia się zarówno samego społeczeństwa, jak i w skład jego wchodzących jednostek, bo, żeby się doskonaliło społeczeństwo, potrzebna jest między innemi praca odpowiednich jednostek. Winny się one od młodości doskonalić zarówno pod względem umysłowym, jak i pod względem moralnym, a dla wyrabiania się moralnego młodzież nasza nie ma odpowiednich warunków. Szkoła daje nam pewien zasób wiadomości technicznych, kółka wyrabiają nas pod względem politycznym, pod względem moralnym wyrabia nas dotąd tylko rodzina. Lecz wpływ jej nie jest wystarczającym ze względu na wrogie często stosunki młodzieży do rodziców. Powiemy więcej: wpływ jej bywa nieraz szkodliwy, bo wiele rodziców narzuca dzieciom zbutwiałe poglądy i pojęcia etyczne, mogące stawać na zawadzie przy późniejszej działalności ~~społecznej~~.

By młodość ta, według słów poety, rzeźbiarka, wykuwająca żywot cały, stworzyła z naszej młodzi dzieło piękne i szlachetne, trzeba wpuścić strumień światła i świeżego powietrza do naszych stosunków moralnych. Trzeba dać kolegom i koleżankom szereg jasnych i nieopierających się na sofizmatach postulatów etycznych, zarówno z dziedziny etyki osobistej, jak i etyki społecznej.

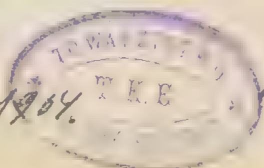
Pragnęlibyśmy cel ten osiągnąć, i dlatego zakładamy „Towarzystwo kultury etycznej”, stawiając mu za zadanie rozwijanie uczuć moralnych i uświadamianie w sprawach etycznych naszych kolegów i koleżanek.

Środkiem dla nas będzie zorganizowana propaganda zasad etycznych w najszerszym słowa tego znaczeniu śród młodzieży obu płci. Propagandę tę ~~[illegible]~~ prowadzić będziemy za pomocą:

1) rozpowszechniania broszur i książek w sprawach etycznych;
2) organizowania odczytów, wykładów i dyskusji;
3) wydawania odezw, piętnujących jaskrawsze nieetyczne postępki, uświadamiających młodzież co do poszczególnych drobnych kwestji, lub też oświetlających bieżące kwestje społeczne ze stanowiska etycznego;
4) wydawania pisma, poświęconego kwestjom teorji etycznej, a także tym samym tematom, co i odezwy.

Wierzymy, że ogół młodzieży poprze nasze usiłowania, wspomagając nas moralnie i materjalnie.

Założyciele



Warszawa, listopad 1904. „Towarzystwa kultury etycznej”

[illegible]

[illegible] Wrzesnuck. – [illegible]
[illegible] niepoparte [illegible]
[illegible] Na drugi dzień miały [illegible]
[illegible]
[illegible] było [illegible]
[illegible] kach bezwzględnie postanowiono [illegible]
[illegible] na skutek [illegible]
[illegible] ami". W szkole [illegible]
[illegible] było mało. Kilku [illegible], zatrzy[illegible]
[illegible] aresztowano [illegible]
[illegible]
[illegible] będą podane, o ile zaś nie [illegible]
[illegible] nie do czwartku, o ile zaś i w tendencji [illegible]
[illegible] strejk. Tymczasem [illegible]
[illegible]
[illegible] W środę [illegible]
[illegible] i jeden żyd. W IVa [illegible]
[illegible] wogóle w młodszych [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] Wydawnic[illegible] [illegible]

[illegible] ż[illegible] wydania [illegible]

[illegible] gdzie [illegible] opiekę [illegible]

[illegible] narodu, [illegible]

[illegible] pokolcy, [illegible] tydzi nie wyjezpili, [illegible]

[illegible] dla wsze[illegible] solidaryzują się [illegible]

[illegible] unastajnienia każdy [illegible]

[illegible] odpowiednie dla [illegible]

[illegible] w następującej sposób: [illegible]

[illegible] iko do inna [illegible]

[illegible] ym potrzebom. [illegible]

[[illegible]

[illegible] zawodowych [illegible]

[illegible] 80, [illegible]]

[illegible] się przyjąć [illegible]

[illegible] planowo [illegible]

[illegible] aby nie zawsze więcej [illegible]

[illegible] które pod wpływem [illegible]

[illegible] przez asekurację [illegible]

[illegible]

[illegible]

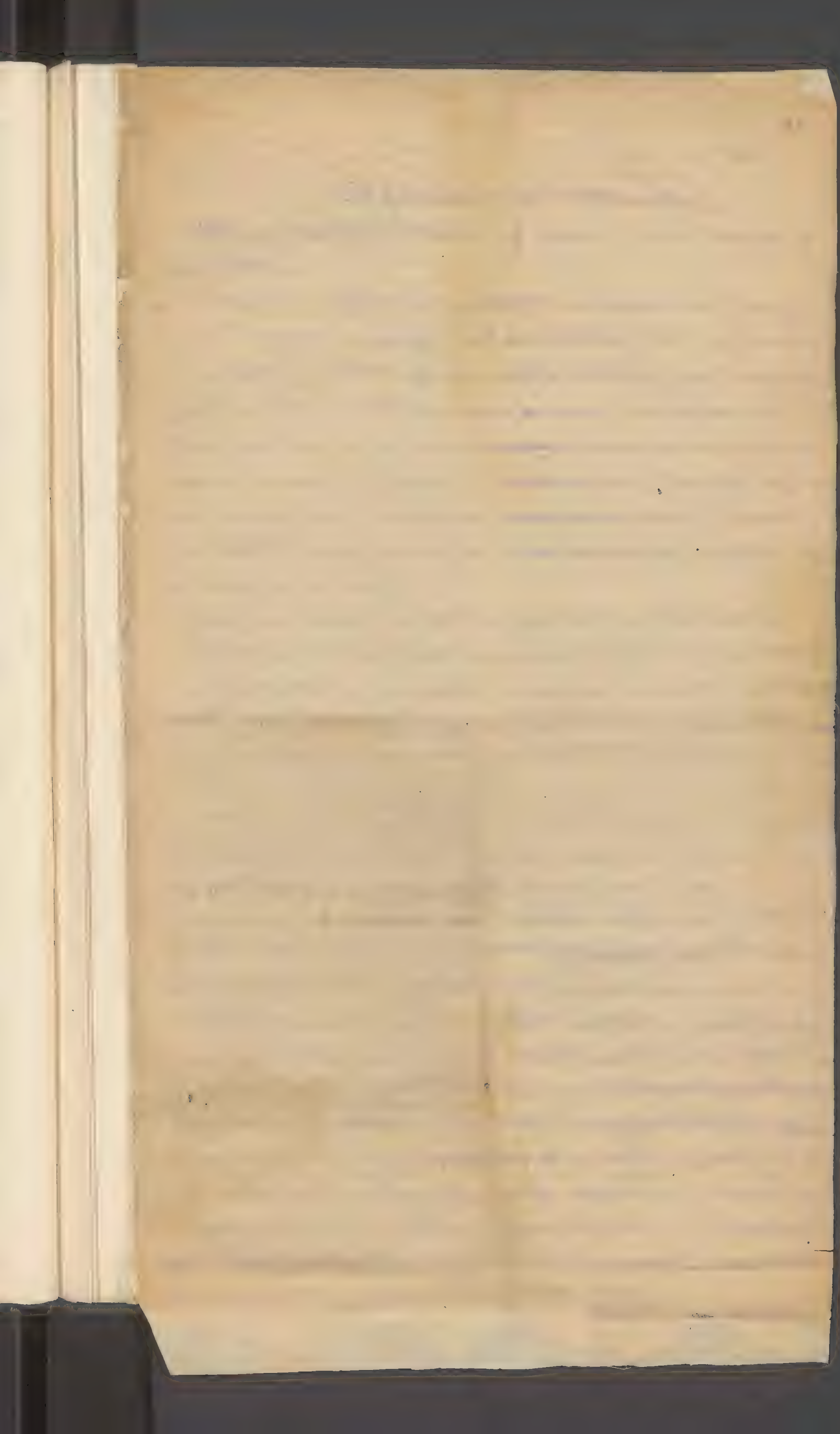
[illegible] więc napisać!

Pod pręgierz!

W dobie obecnej, gdy cały naród polski, w lepszej swej części, śmiało wystąpił do boju o swe prawa, gdy na całych niezmierzonych obszarach państwa Rosyjskiego, ozwały się potężne głosy protestu, przeciw teraźniejszemu porządkowi, w takim czasie w społeczeństwie polskiem znalazło się grono zdrajców i podlców co dla całego tego ruchu nie chcą ponieść, nawet tak drobnej ofiary, jak podtrzymanie strejku szkolnego. Gdy tysiące ludzi poświęca swą krew i życie, oni nawet na tak drobną ofiarę zdobyć się nie mogą. Dla napiętnowania tak haniebnego czynu podajemy ich nazwiska:

Romanowski /pokątny doradca kolnieński/.
Hryniewicki /styrajka z Izby Skarbowej/.
Wrycki /ze Starej Łomży/.
Kulesza, Kamiński, Adamajtys /sklepikarz/
Dolak, Gawrychowski, Edward, Miduszewski, Stachniewicz, Sidorowicz, Sułowski, Malikowski, Krullarski, Mirewicz /Kulbińska/, Butowicz /oficerzyna/ Butler, Szczęsny /policjant/, Romacki.

Młodzież Łomżyńska.



DO MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH.

[illegible]



[illegible]

RODZICE OBYWATELE !

To, co przed tygodniem jeszcze było tylko groźbą, dziś stało się faktem dokonanym. Młodzież porwała się do czynu, na który dotąd nie ważyło się społeczeństwo. Na szkołę, która przez lat tyle gnębiła nasze dzieci, która zamiast zdrowego pokarmu jad w ich młode dusze wlewać się starała - został wydany bezwzględny wyrok i wykonanie tego wyroku się rozpoczęło. W Łowiczu, Łomży, Lublinie, Radomiu, Piotrkowie Łodzi, Kaliszu, Pabjanicach, Pułtusku i. t. d. młodzież wypowiedziała już żądanie szkoły narodowej. W Warszawie wystąpiono we wszystkich prawie zakładach, w których lekcje zostały wzbronione.

Zapóźno więc biadać, zapóźno przekonywać, zapóźno dochodzić w jaki sposób to wszystko się stało. Pozostawmy to historji. Dziś mamy przed sobą fakt, wobec którego należy nie tracąc chwili zająć wyraźne stanowisko. Innego wyboru niema - albo z młodzieżą albo przeciw niej. Albo poprzecie ich słuszne żądania, które wszak i w naszych sercach tkwią ukryte, albo oddacie młodzież na pastwę carskich urzędników. Bo że się pastwić będą, że będą się starali możliwie ją dotknąć i upokorzyć, na to już dziś mamy dowody. Inspektor IV go gimnazjum żeńskiego nie waha się użyć brutalnej siły fizycznej by usunąć z grona koleżanek tą, która w ich imieniu z żądaniami wystąpiła. W VI-ym gimnazjum męskim wykłady rozpoczynają się pod ochroną policji. Na bezbronne dzieci ze szkół miejskich wzywają wojsko, które grozi bagnetami......

Czy możecie takie barbarzyństwo tolerować ? Czy pozwolicie, by się nad naszymi dziećmi znęcano za to tylko, że gorąco swą sprawę kochają.

Obywatele ! Ruch dzisiejszy to ruch spokojny. Nie wolno

dziś myśleć o spokojnej karjerze, gdy się ważą przyszłe losy całego społeczeństwa. Wzywamy Was, pomóżcie dzieciom, które ciężar nad siły na barki swe włożyły. Głośno przyznajcie im słuszność. Niech społeczeństwo, ta potęga największa, przed którą drżą trony, zamknie szkoły złe, znienawidzone, niech postanowieniem jednomyślnym zrobi to, czego ofiarami dopiąć chce młodzież.

Wszelkie wypieranie się przez Was udziału w tym ruchu, wszelkie poniżanie się do próśb babiących, byłoby znieważeniem sprawy narodowej, najstraszniejszą obelgą dla uczuć młodzieży, najcięższą krzywdą dla duszy całego pokolenia, złem większym od wszystkich jakie wróg mógłby wyrządzić, podkopałaby w dzieciach szacunek i zaufanie do Was.

Rodzice Obywatele ! nie posyłajcie dzieci swoich do dzisiejszych szkół rządowych. Złóżcie na ołtarzu powszechnego dobra czas, który będzie straconym dla nauki Waszych dzieci. Ta ofiara opłaci się sowicie, tylko przez powszechne zamknięcie szkół uniknie społeczeństwo masowych wydalań młodzieży, tylko przez powszechne zamknięcie szkół wytrąci oręż z ręki tym, co grożą, dymisją chcą zmusić ojców - urzędników do gwałtu nad dziećmi, tylko przez zamknięcie szkół obecnych zdobyć możemy inne, odpowiadające naszym istotnym potrzebom.

A jeśli tego dopniemy, jakże drobną wyda nam się nasza ofiara !

KOŁO WYCHOWAWCÓW.

[illegible]

RODZICE OBYWATELE !

Kurator Szwarc chce wzywać rodziców pojedynczo by groźbą i insynuacjami wymódz wyznanie stworzonych przez siebie przedstawicieli narodu, że społeczeństwo odmawia wszelkiego poparcia ruchowi młodzieży.

Tych świadectw potępiających zarówno dzieci nasze jak i sprawę narodową nie damy !

Każde poniżające oświadczenie byłoby tylko nowym upoważnieniem do prześladowania szlachetnej młodzieży i zdradą sprawy ogólnej. Ani pojedynczo, ani grupami klasowemi nie stawiajmy się na wezwanie. Występujmy tylko gromadnie i żądajmy stanowczo i niezachwianie zamknięcia szkół do czasu ich przekształcenia na zasadach narodowych.

Pamiętajmy, że najmniejsze wahanie się nasze wobec znanego krętactwa i obłudy władz szkolnych może być dla nich bronią przeciwko słusznej i wielkiej sprawie narodowej.

KOŁO WYCHOWAWCÓW

16-go lutego 05 r.

XIII

przed wieczorem 19 lutego.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
w [illegible]

[illegible]

1) Szkoły polskiej z językiem wykładowym [illegible] polskim, i [illegible] prawa [illegible]

2) Kontroli społeczeństwa nad szkołą;

3) [illegible]

4) [illegible]

5) [illegible]

[illegible]

Centralizacja

młodzieży szkół średnich

12 luty 1905.

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Cz
wy
na
uc
me
ie
sk
zo
le
te
wś
n
'!
s.
zl
cl
Fo
od
nc
.w
=l
i
ra
za
ra
lu
zl
. sz
i z
kow

W SPRAWIE SZKOLNEJ.

Czterdziesci lat rządzenia Królestwem Polskiem, podczas których nie wyszło ani jedno prawo dla dobra całosci narodu, a wyszło ich wiele na jego szkodę; czterdziesci lat systematycznej rusyfikacyi i ciężkiego ucisku, czterdziesci lat bezkarnej samowoli urzędniczej - to najbardziej męczenskie w dziejach naszych czterdziestolecie zgromadziło w łonie społeczenstwa polskiego ogrom bólu i zgrozy. Gdy więc całe panstwo rosyjskie drgnęło ruchem reformatorskim, gdy nawet z wysokosci tronu uznana została potrzeba usunięcia nadużyć i poprawienia zepsutej i przestarzałej maszyny administracyjnej pod wpływem tego potężnego prądu i tego potężnego hasła musiał mocniej odczuć swoja niedolę naród polski który wśród ludów monarchji dla prowadzenia dalej swego rozwoju historycznego najwięcej praw samorządu potrzebuje, a najmniej ich posiada. Jakkolwiek ta niedola w znacznej mierze wyniszczyła siły naszego organizmu społecznego, sparalizowała wszystkie jego funkcje, najdotkliwsza i ciągle otwarta jego rana jest wygnanie jezyka polskiego z instytucji publicznych, a miedzy innemi ze szkoły.

Pod berłem rosyjskiem żyje tylko połowa naszego szczepu, ale na tę część oddziaływa 20-miljonowa jego masa z 10 wiekowa kultura, a ta masa zarówno tu, jak na wszystkich punktach swego rozproszenia po globie ziemskim, uważa jezyk ojczysty za główny skarb swego cywilizacyjnego bogactwa, za główny przedmiot swej patrjotycznej miłosci. Dlatego to nasze udręczane i wynaturzane dzieci z własnej pobudki, z ta szlachetna smiałoscią, która nie waży praktycznych skutków porywu, opusciły szkołę rosyjska i zażadały polskiej, szkoły swych bliskich i dalekich przodków, szkoły, która była rodzona, kochajaca matka oswiaty ich narodu. Żadna moc zakazu lub namowy nie mogła stłumic tego naturalnego wybuchu, bedacego tylko głosnym wyrażeniem przez młode usta protestu, który cicho brzmiał w duszach starszych, protestu przeciwko wynaradawianiu, fałszowaniu wiedzy i znieprawianiu charakteru. Jeżeli rząd nie zamierza regulowac stosunków w naszym kraju jedynie za pomoca siły i kierowac sie będzie zasada niedawno wypowiedziana w komitecie ministrow przy innej sposobnosci, że trzeba usuwać przyczyny zła, zamiast tłumić jego skutki, to mniemamy, że pierwszym krokiem prawodawczym na drodze reform w Krolestwie Polskiem będzie wprowadzenie do wszystkich szkół: elementarnych, srednich i wyższych jezyka polskiego jako wykładowego, zatwierdzenie spoleczenstwu kontroli nad szkołami, powołanie polaków do zarządu i nauczycielskiej w nich

pracy, zabezpieczenie tej pracy od wpływów polityczno-policyjnych i ograniczeń wyznaniowych, słowem przywrócenie przybytkom naszej oświaty publicznej tego charakteru, jaki dla nich wyraźnie i stanowczo zastrzegł cesarz Aleksander II w ukazie jungennajmskim z dnia 30 sierpnia (11 września) 1864 r. którym dozwolono młodzieży polskiej kształcić się w jej własnym języku, i w którym powiedziano: „Nie dozwalając ani sobie, ani komukolwiek zamieniać przybytek nauki w narzędzie do osiągnięcia politycznych celów, zwierzchość szkolna winna mieć przed oczyma samo jedynie bezwzględne oddanie się interesowi oświaty, ulepszając ciągle system wychowania publicznego w Królestwie i podnosząc w nim stopę nauczania.

Gdyby ta nasza nadzieja nie miała być spełniona, uważamy za swój obowiązek obywatelski wyrazić uświadomioną obawę o zgubne następstwa takiego zawodu. Fale podniecających skarg, które napłynęły z Cesarstwa wzmocniły się u nas dodatkową siłą nienawiści do systemu rusyfikacyjnego i dzięki niej i przesiąkły nawskroś społeczeństwo. Olbrzymie miljonowe, jedyne w dziejach bezrobocie , które ogarnęło nawet warstwy społeczne, dotychczas nigdy nie podejmujące takiej walki, chociaż skutkiem zubożenia kraju przeszło głównie szlakiem zatargu ekonomicznego, zbaczało wielokrotnie w kierunku politycznym. Czy ono po tej próbie, uzasadniającej masom ludności zasób i celowość ich zbiorowo działających sił, nie zacznie się powtarzać i zwracać coraz bardziej ku tej stronie, czy ten pierwszy dreszcz powszechny nie jest zapowiedzią stałej febry, występującej zawsze przy ucisku politycznym,-nie śmiemy tego rozstrzygać, ale pozwalamy sobie jako możliwe zaznaczyć, tem bardziej, że liczne i znamienne objawy ruchu narodowego, zarówno śród inteligiencyi, jak śród ludu, nadały tej możliwości wielkie prawdopodobieństwo. Naród, skazany na życie w warunkach, tępiących jego istotę i kulturę, od chwili gruntownych zmian w państwie, do którego należy, musi wejść w stan natężonego wrzenia; w tym stanie nie może dać żadnej rady rozum, na co zwrócić uwagę poczytujemy również za swą obywatelską powinność. Czterdziestoletnia rusyfikacja nie osiągnęła ani jednego ze swych założeń, tylko znękała społeczeństwo, zmarnowała mnóstwo jego sił, odciągniętych od pracy, a zużytych na obronę i rozpaliła do niebywałego żaru właśnie te uczucia, które chciała zgasić. Sam ten fakt swoją przekonywającą wymową usprawiedliwiałby dostatecznie nasze tu przybycie. Obok niego wszakże mamy formalne zlecenie rodziców, którzy w nasze ręce złożyli głos, opatrzony dziesiątkami tysięcy podpisów w sprawie przeszło 100 tysięcy dzieci, pragnących się uczyć w szkole, któraby byłaby ogniskiem niezależnej wiedzy, a nie polityczną torturą.

Wydawnictwo Koła Wychowawców.

BACZNOŚĆ!

[illegible] ukazała się odezwa pełna sofizmatów i pseudopatryot[illegible] [illegible], [illegible] „nieszczęsny naród" do posyłania dzieci [illegible] i w obecnych okolicznościach [illegible] „[illegible] (a więc obecna rosyjska) niż żadna".

[illegible] „związek narodowy-organizacyjny „[illegible]", [illegible] oszczędzenie. Odezwa taka powstać [illegible]. Nie dajmy się uwieść [illegible] jedności narodowej!

[illegible]

K O Ł O W I [illegible]

Rodzice Obywatele!

Drugim aktem walki naszego społeczeństwa o szkołę polską był po wiecu 19 lutego wyjazd delegacji w sprawie szkolnej do Petersburga. Delegacja ta, upoważniona przez 30 tysięcy osób, złożyła Komitetowi ministrów deklarację, zawierającą żądanie szkoły polskiej i protest przeciw gwałtom rusyfikacyjnym. Społeczeństwo czekało z niecierpliwością powrotu delegacji, spodziewając się jeżeli nie natychmiastowych reform, to przynajmniej pewnej urzędowej gwarancji, że reformy takie nastąpią. Tymczasem rząd, jakkolwiek przyjął do wiadomości nasze żądania, żadnych zobowiązań nie uczynił.

Kurator W. O. N. postanowił szkoły otworzyć.

Obywatele! Następuje najważniejsza chwila w walce o szkołę polską. Społeczeństwo ma wykazać siłę i niewzruszoność swych żądań.

Przy pomocy próśb i podań nic nie uzyskamy, jeżeli takim formalnym wystąpieniom nie będzie towarzyszyła stanowcza i groźna postawa społeczeństwa. Rząd ustąpi tylko przed siłą, a siłą tą jest nasz niezłomny solidarny protest. W wypadku przełamania naszej solidarności rząd powinien spotkać się ze stanowczym oporem. Strejk musi trwać w dalszym ciągu. Dzieci nasze szkołę rosyjską opuściły i do niej nie wrócą — pójdą tylko do szkoły polskiej.

Koło wychowawców.

19 marca 1905 r.

R O D Z I C E   O B Y W A T E L E !

Drugim aktem walki naszego społeczeństwa o szkołę polską był po wiecu 19 lutego wybór delegacyi w sprawach szkolnych do Petersburga. Delegacya ta w imieniu 30 tysięcy osób złożyła komitetowi ministrow deklaracyę, zawierającą żądania szkoły polskiej i protest przeciwko gwałtom rusyfikacyjnym. Społeczeństwo oczekiwało z niecierpliwością powrotu delegacyi, spodziewając się jeżeli nie natychmiastowych reform, to przynajmniej pewnej rządowej gwarancyi, że reformy takie nastąpią. Tymczasem rząd jakkolwiek przyjął do wiadomosci nasze żądania, - wyraźnych zobowiązań nie dał.

Kurator W.O.N. postanowił szkoły otworzyc.

Obecnie nastepuje najważniejsza chwila w walce o szkołę polską. Społeczeństwo ma wykazać całą moc i niewzruszonosc swych szłusznych żądań. Przy pomocy próśb i gróźb nic nie uzyskamy, jeżeli takim formalnym wystąpieniom nie będzie towarzyszyła stanowcza i groźna postawa społeczeństwa. Rząd ustąpi tylko przed siłą, a siłą tą jest nasz nieugięty solidarny protest. W usiłowaniach przełamania naszej stałości rząd powinien się spotkać ze stanowczym oporem. S t r e j k   m u s i   t r w a ć   w   d a l s z y m   c i ą g u. Dzieci nasze szkołę rosyjską opusciły i do niej nie wrócą; pójdą tylko do szkoły polskiej.

19 marca 1905 r.

KOŁO WYCHOWAWCOW.

W chwili powzięcia przez uczniów wiadomości o uchwale Komitetu uczniowskiego w sprawie szkoły polskiej, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę społeczeństwa:

1) że [illegible] przez komitet uczniów nie jest wyrażeniem zdania [illegible] przez [illegible];

2) że wiele dotychczasowe położenie szkolnictwa w Królestwie Polskiem nie uległo jeszcze wcale zasadniczej zmianie. [illegible] Nie mamy żadnej pewności, że władza, [illegible] zostanie w stosunku [illegible] uwzględnić nasze potrzeby i wymagania narodowe. Nie wiemy również, kiedy to nastąpi. Wobec tego ani rodzice ani uczniowie nie [illegible] na zaprzestanie dotychczasowej walki z obecną szkołą rosyjską, do której w dalszym ciągu dzieci posyłać nie możemy.

W. 23. II. 1905. Koło wychowawców.

Rodzice Obywatele!

Wiele przemyślało i przeżyło społeczeństwo nasze w przeciągu ubiegłego miesiąca, wiele tęsknot utajonych przez lata niewoli wyszło z głębi serc na światło dzienne, wiele marzeń na drodze czynu ucieleśnić zapragnęło.

Od miesiąca szkoły rosyjskie stoją zamknięte wolą społeczeństwa, które postanowiło zdobyć dla dzieci swoich szkołę swobodną, szkołę uczciwą, dbałą o rozwój myśli czystej i uczuć [illegible]ych przyszłych pokoleń.

Przez miesiąc cały rząd stał bezradny wobec woli narodu...

Obecnie chwyta się środków różnych w celu złamania solidarności społecznej według zasady swej „divide et impera". Groźbą, postrachem, wreszcie obietnicą kłamliwą pragnie on rozczłonkować siły nasze.

Nie zapominajmy zatem, że jedyną bronią naszą przeciw samowoli rządu jest jedność, nieugiętość w stawianiu żądań, zsumowanie wszystkich wysiłków ku jednemu celowi: zdobyciu szkoły polskiej. Jednością i wytrwałością silni wywalczyć możemy to, co jest prawem przyrodzonem narodów. Nie dajmy się zatem zastraszyć groźbą kar, nie ulegajmy podszeptom głosów pesymistycznych, działających rozkładowo na wolę społeczną; na wszelkie podstępne pytania miejmy jedną odpowiedź ~~i~~ głuche milczenie. Każda groźba bezprawna niechaj potęguje w nas pragnienie wytrwania na stanowisku prawych obywateli narodu, świadomych krzywd swoich, świadomych potęgi, jaką daje jedność.

Gdy władze w połowie marca uczynią jeszcze jedną próbę otwarcia szkół, niechaj raz jeszcze przekonają się, że dla społeczeństwa polskiego szkoła rosyjska już nie istnieje. Niechaj żadne dziecko polskie nie przestąpi już progów tych więzień myśli, przybytków uczuć nieprawionych.

Koło wychowawców.

Warszawa
w marcu 1905 roku.

XVII

Nie p
Lach
że
obi
dam
sm
...ci
wisda
Wię
dna
nej p
15/

Rodzice Obywatele!

Nie posyłajcie dzieci do szkoły rosyjskiej!
Niech wrogo nie zrażą trudności i gro-
źby ze strony rządu i kuratora, fałszywe
jego obietnice. Poprzyjmy czynem nasze
żądania, a wytrwałą i stanowczą posta-
wą zmusimy rząd do ustępstw.
Dzieci nie pozostaną bez nauki przez
czas strajku. Społeczeństwo pamięta
już o nich i dokłada wszelkich sta-
rań, aby im zapewnić prawdziwą
wiedzę w języku ojczystym.
Więc hańba tym, których dzieci cho-
dzą jeszcze do znienawidzonej i potępio-
nej przez wszystkich szkoły moskiewskiej.

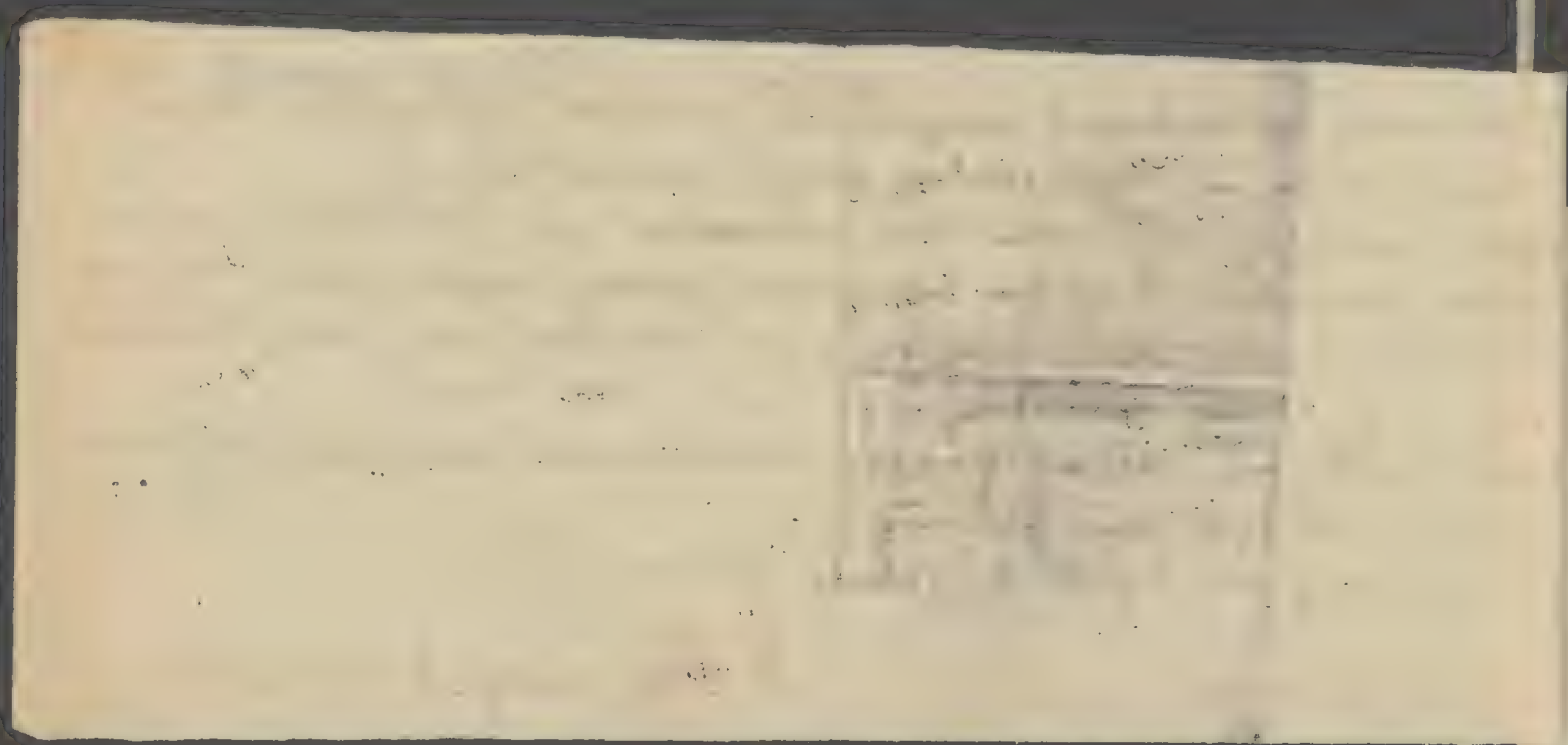
15/II 905.

Wydział szkół
miejskich
Koła Wychowawców

Nik
ve d
Zade
laní
ży z
nści
Niec
nśw
Mło

Nikczemna służalczość podyktowała pismom ugodowym kłamli-
we doniesienia, że strejk szkolny został zaniechany.
Żaden uczciwy człowiek nie usłucha tych podszeptów zaprze-
dańców narodu. Hańba zdrajcom sprawy wyzwolenia młodzie-
ży z pod wpływu szkoły rosyjskiej, rozsadnika umysłowej bezwład-
ności i zgnilizny moralnej!...
Niech nikt nie składa podań, niech nikt nie zdaje egzami-
nów, nie ubiega się o patenty.
Młodzież pójdzie tylko do wolnej szkoły polskiej!

24. V. 1905. Koło wychowawców.



Uprzejmie prosimy Szanownego Pana o doręczenie oddawcy niniejszego pismiennej odpowiedzi, czy syn Pana będzie należał do tworzących się kompletów klasowych. Nauka zacznie się po upływie tygodnia od daty niniejszej według programu gimnazyalnego z językiem wykładowym polskim, pod kierunkiem nauczycieli wskazanych przez Koło Wychowawców.

KOMITET ORGANIZACYI KOMPLETÓW.

Uprzejmie proszę Pana o wykładanie synowi memu przedmiotów odpowiadających kursowi klasy według planu przez Pana nakreslonego za wynagrodzeniem rs. miesięcznie

ODEZWA DO RODZICÓW.

Czym jest rządowa szkoła rosyjska chyba tłumaczyć nie potrzebujemy. Niezadowolenie z niej już oddawna nurtuje umysły młodzieży, przejawiając się od czasu do czasu w odruchowych protestach uczni rozmaitych szkół, gdzie system policyjno-rusyfikatorski stawał się szczególniej dotkliwym. Ale dzięki swej dorywczości a głównie bierności rodziców, którzy w przesadnej obawie o swe dzieci, zamiast śmiało i czynnie popierać budzący się ruch, starali się conajprędzej zażegnać go upokarzającym wstawianiem się do władz szkolnych - kończyły się zwykle to oderwane i odosobnione protesty młodzieży tym właśnie, czego się rodzice najbardziej obawiali t. j. masowym wydaleniem lepszych jednostek ze szkół, a przez władze traktowane były jedynie jako awanturnicze wybryki.

Doszło wreszcie do tego, że uczeń, któremu się udało, przy ciągłej zresztą obawie i upokorzeniach, przejść cały średni zakład, uważany jest u nas za wybrańca losu.

Dni, które obecnie przeżywamy są ogromnie znamienne, bo chodzi już teraz nie o ten lub inny przedmiot, nie o ten lub inny zakład, ale o reformę całego systemu szkolnego, przeciw któremu młodzież całego kraju naszego powstała z jakąś żywiołową, samorodną siłą.

Czyż rodzice i starsze pokolenie i teraz jeszcze będą się zachowywali wyczekująco i biernie wobec prądu, który z niepowstrzymaną siłą porwał młode umysły i serca ?

Czyż swej strony nie zdobędą się oni w takiej chwili na tyle odwagi, aby poprzeć żądania swych dzieci czynnym i dobitnym protestem ?

Młodzież nasza już się porozumiała ze sobą, powzięła szereg uchwał, które będą przedstawione odnośnym władzom w dniu rozpoczęcia wykładów, poczem uczniowie mają nzowu opuścić masowo szkołę.

Żadne pogróżki władzy ani namowy ze strony rodziców nie powstrzymają wypadków.

Rodzice mają tylko do wyboru: albo zostawić dzieci samym

sobie i [illegible] ich na [illegible] [illegible] albo też [illegible]
nie młodzieży, pamiętając o tym, że rząd zawsze [illegible]
tłumi wszelkie [illegible] opór jest słabszy i mniej zdecy-
dowany.

[illegible] teraz [illegible] na rodziców. Ciągłym chowa-
niem [illegible] możemy jedynie wyrządzić młodzie
ży [illegible] stoimy blisko tej młodzieży, wiemy dobrze
jaka głęboka [illegible], jak [illegible] przesiąka się w ich sło-
wach [illegible] rodziców !

Od [illegible], rozdzieląc [illegible], przestać już raz
odgrywać [illegible] drugiej [illegible], stawać w je-
dnym [illegible] z dziećmi i poprzez ich [illegible].

Spełniamy [illegible] młodzież [illegible]
i [illegible] nie wyparliśmy [illegible] myśli o szkole, która
zapewniła [illegible] językowi zupełną samodzielność, jeśli szkoła je-
ko nie [illegible] polskiej [illegible] !

[illegible] w Rosji [illegible], a także [illegible],
że jeśli my nie [illegible] z ciągiem życia, [illegible]
na [illegible], [illegible] podpisywali [illegible] można [illegible]: żadne jes
cze [illegible] nie [illegible] o ile nie była poparta czynnym
wystąpieniem [illegible] z [illegible] wyrazem niezadowolenia i [illegible]
jących [illegible] zostanie ona zawsze martwą literą, nie-
dopełnionym [illegible] tylko [illegible] bibuły w kance-
larjach [illegible] i nie wprowadzajmy w błąd
swych dzieci [illegible] w tej sprawie ze
strony [illegible] jak najdłużej do szkół swych dzie-
ci, [illegible] rząd nie będzie zmuszony nas słuchać.

[illegible] puste gmachy szkolne najdobitniej powiedzą rządowi rosyjskie-
mu o naszych żądaniach.

Żądajmy szkoły narodowościowej !

Precz z rządowym systemem szkolnym !

KOŁO PEDAGOGÓW I NAUCZYCIELI WARSZAWSKICH

[illegible]

słów
ej
decy-
howa-
odzie
dobra
słó-
już raz
w je-
wierza
któr
pola
ości,
celem
dna jes
nym
a i ust
ra, nie-
kance-
y w błąd
e ze
ch dzie-
rosyjsk

WSKIORŁ

Cztordz[illegible]
To do te[illegible]
swej [illegible]
[illegible]
mószcze[illegible]
nami [illegible]
[illegible]
w polity[illegible]
dziś [illegible]
[illegible]
wała się [illegible]
przez [illegible]
nadow[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Do społeczeństwa

Czterdzieści lat systematycznej rusyfikacji i ciężkiego nieustannego ucisku [illegible] to do tego nasze społeczeństwo, że dziś pewne odłamy zatraciły zdolność i [illegible] swej siły - a skutek tego obecnie, gdy nawet społeczeństwo rosyjskie [illegible] [illegible] rząd, my bawimy się w memorjały i prośby do panów ministrów [illegible] [illegible] o łaskawe wysłuchanie i udzielenie przynależnych nam praw. [illegible] [illegible] wszędzie jednakowo postępują - wywieszają tablicę: „żebrać [illegible] nie wpuszczają do mieszkań. Zdrowsza jednak część społeczeństwa [illegible] w polityce nie sentymenty i żebraniny coś robią, ale czyny, to też [illegible] [illegible] nasza ogłosiła protest przeciwko systemowi obecnemu [illegible] [illegible] społeczeństwo polskie jednomyślnie ten protest zaaprobowało [illegible] [illegible] się. Odtąd żadnych obecnych władz, żadnego systemu [illegible] [illegible] te władze szkolne, zdawało się [illegible] nie będziemy. [illegible] znalazła się garstka, pewien odłam [illegible] [illegible] razem z [illegible] założonemi, którzy władze te uzna[illegible] [illegible] [illegible] nie zamykają, tłumacząc się, że są to jedyne przy[illegible] [illegible]. [illegible] społeczeństwo, [illegible] takie przystanie polskości z [illegible] [illegible] inspektorem walcy i [illegible] [illegible] lat bez[illegible] [illegible] [illegible] - te [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dziesięciolecie [illegible] [illegible] polskiego [illegible] i groźy mowy [illegible] [illegible] [illegible] tylko nie w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odpowiadające [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że są polskie. [illegible] [illegible] tak i magistrat [illegible] [illegible] polska [illegible] większości [illegible] [illegible] gminy są polskie, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] między sobą [illegible] wszyscy [illegible] po polsku mówią. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] narodowej [illegible] [illegible] olbrzymi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] się [illegible] [illegible] społeczeństwa [illegible] [illegible] [illegible] gdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] paniom [illegible] - obstrukcja, wyrażając się parlam[illegible] [illegible] do udaremnienia wykładów, - podniósł się okrzyk - [illegible] [illegible] terror [illegible] niesłychanego w dziejach kultur[illegible] [illegible]. [illegible] wyjaśnijmy to choć w krótkości. Położenie na[illegible] nie jest kulturalne. Możności walki parlamentarnej [illegible] [illegible] dla każdego zrozumiałe. Następstwem zaś tego [illegible] [illegible] szkolny, czyli wyrażając się właściwie, bojkot, terror [illegible] społeczeństwo polskie zbyt dobrze uświadomiło sobie, że nie ma[illegible] [illegible] możności przeprowadzenia innych praw naturalnych przy po-

[illegible] kulturalnych, wypowiedziało walkę [illegible] rządowi. Tę walkę zaaprobował [illegible] po wypowiedzeniu wojny [illegible] się przeciwko tego rodzaju ludziom [illegible] owane przez wszystkie kulturalne narody [illegible] zamykania [illegible]

[illegible]

[illegible] mamy [illegible] jeszcze kilka [illegible] jeżeli zaś kiedy małoduszni[illegible] się potęguje. Takich rodziców [illegible] jeszcze wobec już [illegible] będziemy publicznie jako [illegible]

[illegible] 14-3-05 — Komitet Obrony Szkoły Polskiej

Do rodziców i młodzieży polskiej.

Podajemy do powszechnej wiadomości sprawozdanie z Wiecu Ogólno-Narodowego, odbytego w dniu dzisiejszym w gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie:

"Zebrani w liczbie przeszło tysiąca osób rodzice i opiekunowie po wyczerpujących rozprawach i uznaniu, iż obecne wypadki w zakładach naukowych są wynikiem całego systematu istniejącego szkolnictwa i że stan ten wkłada na nich obowiązek wystąpienia w możliwej w obecnem położeniu formie o przywrócenie w najkrótszym czasie szkoły polskiej - postanowili, po przedstawieniu wyniku swych narad obecnemu na zebraniu kuratorowi Warszawwkiego Okręgu Naukowego, żądać przez tegoż kuratora: przywrócenia szkoły polskiej i nieotwierania szkół obecnie istniejących aż do ukonstytuowania żądanej szkoły polskiej.-

PREZYDJUM:

Stanisław Lewicki. Adolf [illegible].

Władysław [illegible]. T[illegible]."

Uznając powyższą uchwałę Wiecu Ogólno-Narodowego za obowiązującą dla całego naszego społeczeństwa, wzywamy:

1. Rodziców, by od dnia dzisiejszego swych dzieci do szkoły rosyjskiej nie posyłali,

2. Młodzież, by do szkoły rosyjskiej odtąd nie uczęszczała.

WARSZAWA dnia 19 lutego 1905.

ZWIĄZEK UNARODOWIENIA SZKÓŁ.

prz
nie
jal

ryc
uch
wsz
się
wał
pol
win
pow
życ
nas

zna
sob
spo
mkn
ła
wta
cyw
nyc
wpr
hem
tyc

pra
wat
wsz
tak
my
tor
cyc
mu

W SPRAWIE PENSYJ.

Anormalność położenia politycznego, brak jakiegokolwiek w sprawach narodowych jawnego i prawnego przedstawicielstwa wkłada na ludzi, tajnie pracujących na niwie społecznej, tem większy moralny obowiązek lojalności wobec własnego społeczeństwa.

Wyciągając odpowiednie wnioski z Wiecu Ogólno-Narodowego, po licznych wiecach prywatnych, zebraniach rodziców, naradach nauczycieli i uchwałach uczącej się na pensyach młodzieży - słowem, po sumiennem i wszechstronnem zbadaniu sprawy, społeczeństwo polskie wypowiedziało się kategorycznie, aby pensye prywatne bez praw rządowych nie przerywały swych zajęć. I zdawało się, że wieki kultury narodowej i życia politycznego, na które powoływaliśmy się, żądając szkoły polskiej, powinny były dawać nam dostateczną gwarancyę, iż zbiorowo - choć tajnie - powzięta decyzya społeczeństwa będzie uszanowaną, że podstawowa zasada życia publicznego: zdanie większości, głos powszechny będą uznane i u nas za podwalinę polityki narodowej.

Tymczasem stała się rzecz wprost niesłychana: oto grupa ludzi z nieznanym programem działania i nieznanymi celami uznała za właściwe nadać sobie miano "Komitetu obrony szkoły polskiej" i w odezwach obwieścić społeczeństwu, że "prywatne zakłady naukowe muszą być bezwarunkowo zamknięte", a jako środek do osiągnięcia tego celu zapowiedziała i zaczęła wprowadzać w czyn uliczny terror, użycie przemocy wobec dzieci, wtarganie na pensye, zachowywanie się tam w sposób wręcz niegodny ludzi cywilizowanych, grożenie bronią i krwi rozlewem. Nieobecna przy poważnych obradach, milcząca wobec starć myśli i słowa, usiłuje owa grupa wprowadzić do naszego życia politycznego walkę na pięści, ufna w swą bezkarność, którą jej zapewniają nienormalne warunki naszego bytu politycznego.

Tego rodzaju pogróżkom zdrowe społeczeństwo ulegać nie może i nie ma prawa. Gdyby społeczeństwo nasze było powzięło decyzyę, że szkoły prywatne mają być zamknięte, przymus moralny i jasno wyrażona opinia powszechna byłyby dość silnemi dla przezwyciężenia oporu małodusznych, tak jak dość silną była opinia publiczna, gdy chodziło o położenie tamy dobrowolnej rusyfikacyi zakładów naukowych przez przyjęcie inspektorów rządowych. Skoro jednak wola społeczeństwa w danym wypadku zadecydowała inaczej,- nie wolno jej terroryzować, nie wolno obniżać poziomu życia naszego narodowego, nie wolno dezorganizować społeczeństwa!

Grupa ludzi, o których mowa, usiłuje osłonić swą destrukcyjną działalność powagą znanych społeczeństwu organizacyi, walczących o szkołę polską. Oto dlaczego uważamy za moralny obywatelski obowiązek publicznie potępić tę działalność i mamy prawo oczekiwać, że w najkrótszym czasie i inne o szkołę polską walczące organizacye uznają za właściwe publicznie zaprzeczyć, jakoby miały współdziałać z podobnymi czynami, moralnie je popierać lub osłaniać, albo im milcząc pobłażać.

WARSZAWA 15 marca 1905.

ZWIĄZEK UNARODOWIENIA SZKÓŁ.

niniejszy

Dla
skiego,
cyjnemu,
zjechało
obywatel
przez Zw
powzięto
1)
uznał da
jaknajsz
szkoły r
2)
wyrażają
Krasińsk
silniejs
wpływają
ganizacy
beo waru
3)
aby wyda
duchowie
któraby
parcie w
Zeb
Szkolną

War

Słowo Polskie w N.332 z d. 19 lipca zamieszcza notatkę, którą niniejszym do wiadomości ogółu podajemy.

ZWIĄZEK UNARODOWIENIA SZKÓŁ.

Dla podpisania protestu w imieniu szerokich kół Królestwa Polskiego, skierowanego do Rady Ministrów przeciwko systemowi rusyfikacyjnemu, oraz lekceważącym potrzeby kraju uchwałom komitetu ministrów, zjechało się do Warszawy ze wsyzstkich okolic Królestwa przeszło 400 obywateli miejskich i ziemskich. Po podpisaniu tekstu, uchwalonego przez Związek Pracy Narodowej odbył się wiec d. 18 lipca, na którym powzięto następujące rezolucye.

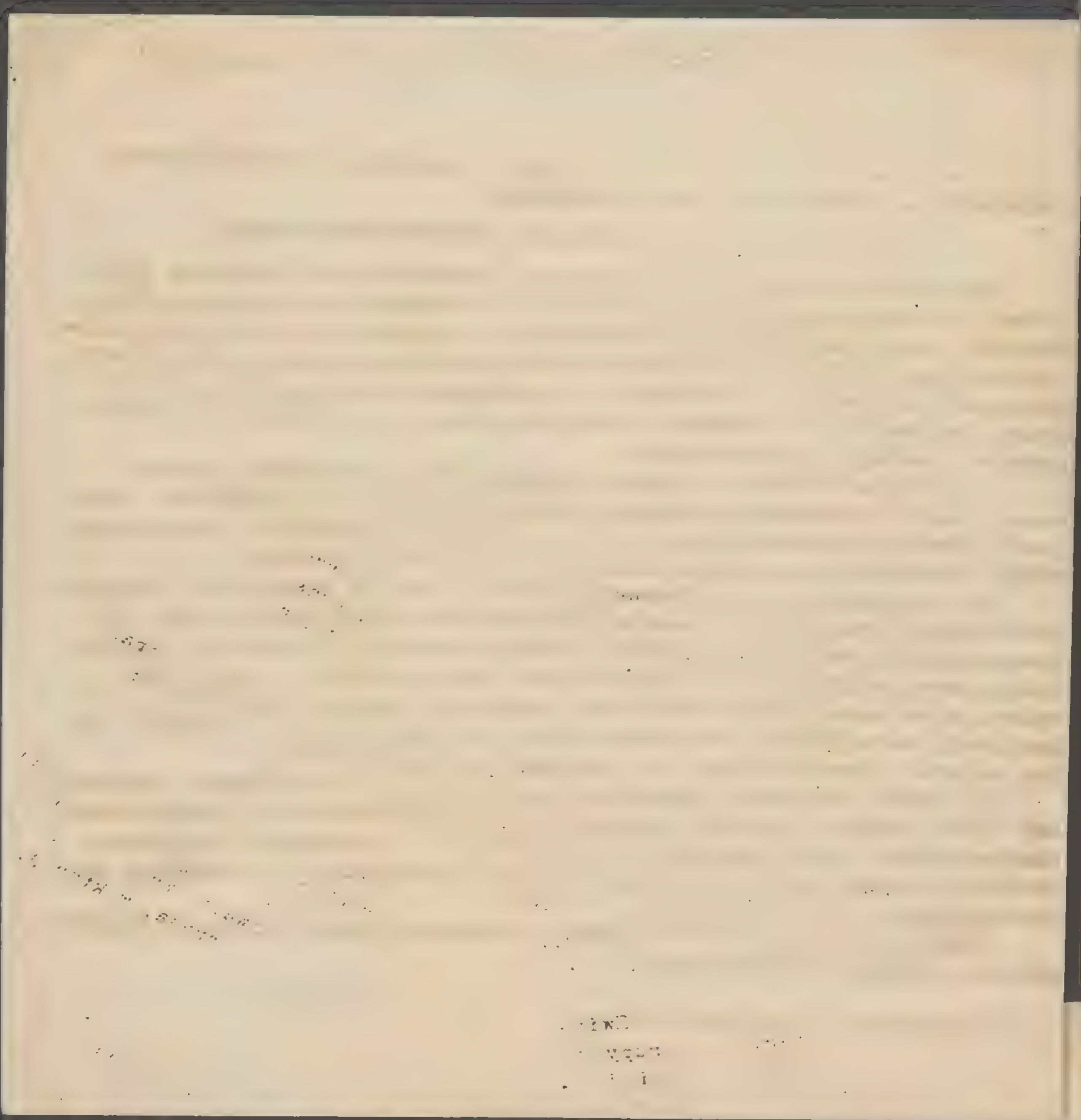
1) Przyłączyć się do uchwały Związku Pracy Narodowej, który uznał dalsze utrzymanie bojkotu szkoły rosyjskiej za niezbędne, oraz jaknajszerzej popierać akcyę w celu możliwie skutecznego zastąpienia szkoły rządowej przez szkołę polską i nauczanie prywatne.

2) Przyłączyć się do uchwały jednej z Rad gubernialnych Związku, wyrażającej ubolewanie z powodu samozwańczego wystąpienia grupy hr. Krasińskiego przeciwko bojkotowi szkoły rządowej rosyjskiej i jaknajsilniejsze potępienie dla taktyki tych panów, którzy w myśl rządu wpływają na opinię publiczną wbrew wyraźnym uchwałom wszystkich organizacyi narodowych, posiłkując się w tym celu prasą, w której, wobec warunków cenzuralnych, nie podobna im odpowiedzieć.

3) Wobec pogłosek, krążacych o zamiarze ks. arcybiskupa Popiela, aby wydać odezwę w sprawie szkolnej i rozpowszechniać ją przy pomocy duchowieństwa, wiec postanowił wysłać do ks. arcybiskupa deputacyę, któraby mu stan sprawy szkolnej w kraju przedstawiła i prosiła o poparcie walki o szkołę polską.

Zebrani złożyli przy tej okazyi przeszło tysiąc rubli na Macierz Szkolną Królestwa Polskiego.

Warszawa w lipcu 1905 r.



Społ
cą g

DO RODZICÓW ŻYDÓW.

Społeczeństwo polskie rozpoczęło walkę ze szkołą rządową, szkołą, depcącą godność osobistą wychowańców ich uczucia narodowościowe i religijne. W tej walce przyjęło udział wielu żydów, część jednak wyłamało się z pod ogólnej solidarności, zapominając, że w tej szkole najwięcej deptani i poniewierani byli właśnie oni, że dziecižydów, jak psy odpędzano od progów szkoły tylko dla tego, że byli żydami... W chwili ogólnego wystąpienia zapomnijmy o rozterkach wewnętrznych i łaczmy się z całem społeczeństwem, ażeby zaprotestować przeciw niecnemu systemowi szkoły rządowej. Powinna ona stać pustkami dopóty, dopóki panujący w niej podły system ucisku i przyjmowanie dzieci w zależności od wyznania i narodowości na zawsze usuniętemi nie zostaną.

W imię tego powołujemy was do solidarności z całem społeczeństwem.

Walczmy o prawa człowieka!

Rodzice żydzi.

[Wa]rszawa w marcu 1905 r.



